Wydanie południowe.

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi:
w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 halerzy miesięcznie.
Adres Administracji: Garbarska 7.
Biuro filjalne: Szewska, 13.

Numer pojedynczy zwykły: 10 hal.
Numer z poprzednich dni: 20 hal.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Wydanie południowe.

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi:
Na prowincji: miesięcznie kor. 2·40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie: kor. 12·—.
Adres Redakcji i Administracji: Garbarska 7.
Telefon Nr. 309.

Numer niedzielny lub numer z dodatkiem powieściowym 16 halerzy; numer na prowincji o 2 hal. drożej.

Nr. 117. **Kraków, Piątek dnia 24 Maja 1901.** **Rok IX.**

„SZLACHTA“.

Wczoraj popołudniu około 100 rolników i przemysłowców z całego kraju, noszących po części nazwiska historyczne, zebrało się w pałacu książęco-biskupim, aby złożyć hołd J. E. kardynałowi Puzynie. Imieniem zebranych, jako szlachty krajowej, przemówił do kardynała Eustachy ks. Sanguszko, podnosząc w swej mowie, iż szlachta powinna być przechowawcą i kapłanem wierzeń, przekonań i pojęć narodu, które wykwitły na gruncie rodzinnym, ale tylko u stóp skały Piotrowej stały się tem, czem są.

Dalej twierdził ks. Sanguszko, że obecną rolą szlachty jest przechowanie tradycyj, pielęgnowanie poczucia obowiązku, oraz, że w dzisiejszych czasach potrzeba istnienia szlachty jest większą niż kiedykolwiek i gdyby szlachty nie było, to trzeba by ją stworzyć.

Wreszcie podniósł mowca potrzebę hartu duszy i siły woli, których wzór widzi szlachta w J. E. ks. kardynale i zakończył okrzykiem na cześć Ojca św.

J. E. ks. kardynał Puzyna zaznaczył w odpowiedzi, że każda praca, w duchu chrześcijańskim, więc w duchu miłości Boga i ludzi podjęta, rodzi wewnętrzne zadowolenie, jeżeli człowiek nie ogląda się na uznanie ludzkie i nie szuka pochwał. Odznaczenie swoje uważa nie za skutek swoich zasług, lecz za dowód uznania żywotności narodu polskiego. Wkońcu zwrócił kardynał uwagę na to, że chwila obecna jest czasem walki z wrogiem wewnętrznym, siejącym waśń i niezgodę w kraju. Do podjęcia takiej walki trzeba hartu, siły woli i zniżenia się do warstw niższych.

Na tem uroczystość się zakończyła.

Mieliśmy zatem wczoraj manifestację szlachecką; tak przynajmniej ochrzciło ją pismo, broniące interesów tej warstwy galicyjskiego społeczeństwa, która mimo wessania w siebie wielu nader różnorodnych żywiołów, zachowała nazwę, przysługującą ongi tym, co «stali na narodu czele», odgrywając w nim rolę naprzemian piękną i smutną, chlubną i hańbiącą, lecz zawsze pierwszorzędną i wielką.

Dzisiaj klasyfikowanie społeczeństwa na szlachtę i resztę traci już nieco anachronizmem. Część herbowej drużyny z biegiem czasu zamieniła hełm i pancerz rycerski na mundur c. k. urzędnika, a miecz na pióro, inni manifestują swoje szlachetne pochodzenie wstrętem do jakiegokolwiek zajęcia wogóle, a mała tylko garstka uprawia obyczajem przodków zagon ojczysty, lub też każe go uprawiać żydowskiemu dzierżawcy, zachowując w ten sposób ściśle starodawne polsko-semickie tradycje. Taka jednak szlachta, o jakiej nam gwarzą echa sal Wawelu, lub zamku w Podhorcach, taka odrębna kasta, co uważała się za rdzeń pnia narodowego, będąc tylko jego zewnętrzną korą, nie istnieje już dziś faktycznie w naszem społeczeństwie.

Są jeszcze pewne różnice towarzyskie; tarcza herbowa otwiera jeszcze swojemu właścicielowi drzwi niektórych domów, zamknięte dla ludzi, którym los odmówił nigdy niewykonywanego przy dzisiejszym postępie prawa «pieczętowania się» takim lub owakim hieroglifem, lecz tego samego zaszczytu dostępują i potomkowie najstarszej zresztą szlachty świata, wywodzącej swój ród od Abrahama i Mojżesza, o ile mogą w herbie umieścić jedynkę ze stosowną ilością zer na końcu. Reszta przywilejów i prerogatyw utonęła na wieki w falach powszechnego zrównania.

Trudno też zrozumieć jaką warstwę społeczeństwa miał wczoraj na myśli ks. Sanguszko, kiedy stojąc na czele deputacji, w której obok Czartoryskich, Lubomirskich i Tarnowskich (z linji bocznej słynnego w dziejach Polski rodu), znajdowali się bardzo szanowni zresztą obywatele o nazwiskach jak Günter Fink, Brunicki, lub Götz-Okocimski — mówił o przechowywaniu tradycji, kapłaństwa wierzeń i pielęgnowaniu poczucia obowiązku, jako o cnotach specyficznie szlacheckich i przez szlachtę przestrzegać się mających.

Nie myślimy zatem wchodzić w meritum rzeczy i badać, o ile słowa księcia Sanguszki o «potrzebie» istnienia szlachty mają faktyczną podstawę; nie pokusimy się o wykazywanie gdzie dziś przechowuje się tradycja dawnej, niczem niezachwianej wiary i dawnego obyczaju, w szlachcie czy ludzie, gdyż po pierwsze są to kwestje dawno już przesądzone, po drugie zaś sam fakt istnienia szlachty, jako takiej, jako odrębnej warstwy społeczeństwa, musiałby być dopiero udowodniony.

Wielka własność, topniejąca z dnia na dzień pod wpływem nieubłaganej konsekwencji praw ekonomicznych i przechodząca ciągle, w zastraszający swoją szybkością sposób, z rąk zdobnych sygnetem herbowym w zakrzywione pazury synów Izraela — ta wielka własność to j e s z c z e nie szlachta i j u ż nie szlachta, której dawna, często pozorna świetność zapadła w grób wypadków dziejowych, żegnana przez naród nietyle łzą żalu, ile westchnieniem prawdziwej ulgi.

STRZELANIE DO CHŁOPÓW W MANASTERCACH.

Do szczegółów, które poprzedziły smutne zajście, dodać trzeba jeszcze co następuje: Ogromną winę w wypadku ponosi zarząd obszaru dworu dworskiego, względnie hr. Józef Krasicki, że nie uporządkował dotychczas spraw serwitutowych gmin Hużele i Manasterzec. To nieuregulowanie tych spraw jest bezwarunkowo przyczyną zajścia. W dodatku sprawa ma tak stać, że w razie oddania jej na drogę sądową, prawdopodobnie, według zdania prawników, musiałaby być ze strony dworu przegrana. Ogólnem jest zdanie, że trzeba było na wszelki wypadek sprawę oddać na drogę sądową, a nie wzywać interwencji żandarmów, co tylko powiększyło rozgoryczenie i wywołało katastrofę. Gdy się tolerowało tak długo, że włościanie, według zdania zarządu dworskiego, pastwiska nieprawnie używali, to można było poczekać jeszcze na rozstrzygnięcie kwestji spornej przez władzę sądową.

Zajście rozpoczęło się tak, że leśni zaczęli bydło włościańskie zaganiać i chwytać w zastawione sieci; włościanie chcieli temu przeszkodzić, wskutek czego wszczęła się kłótnia i posypały się szturchańce. Żandarmi podczas tych zajść uspokajali ludność i wzywali ją, aby dobrowolnie bydło oddała, wreszcie zagrozili użyciem broni. Chłopi odpowiedzieli żandarmom, że strzelać do ludzi nie wolno, „bo cisar ne kazau, ja pry wojsku buł, to znaju, szczo to ne wilno“.

W jaki sposób przyszło ostatecznie do strzałów, to wykaże zarządzone już śledztwo, na razie zaś trudno dociec prawdy. Wiadomo tylko, że pierwszy strzelił żandarm Cyhylik i położył trupem na miejscu jednego włościanina; biedak padł twarzą do ziemi, a kula przebiła mu głowę na wylot. Po nim strzelał żandarm Piasecki dwa razy, a podobno za jego przykładem poszedł także i jeden z leśnych.

Trzy ciała po tych strzałach stoczyły się na ziemię. Jeden z tych biedaków podniósł się jeszcze z ziemi i dowlókł się do domu i ten żył jeszcze do następnego dnia. Drugi w godzinę wyzionął ducha.

Wieść o wypadku pomknęła jak strzała i wywarła ogromne wrażenie i rozgoryczenie ludności. Na miejsce wypadku zjechała zaraz z Liska komisja sądowa i starostwa, 2 lekarzy, marszałek powiatu p. Ramułt z wicemarszałkiem p. dr Strutyńskim i kilka jeszcze osób. Polecenia uprzątnienia trupów z pola nie usłuchali chłopi, mówiąc, aby uprzątnęli ich ci, co ich śmierć spowodowali. Rodziny zmarłych i kilku sąsiadów rozpaliły wieczorem ogniska koło trupów i przy nich spędziły dwie noce i jeden dzień. Strasznie smutny był to widok.

O wypadku uwiadomili chłopi telegraficznie prokuratorję w Sanoku i wysłali deputację do radcy tamtejszego sądu p. Kmicikiewicza, aby śledztwo w tej sprawie odstąpiono prokuratorji w Sanoku. Dnia 22 b. m. zjechała też na miejsce wypadku komisja sądowa z Sanoka, złożona z prokuratora p. Szoncka, sędziego śledczego p. Pukieta, dwóch lekarzy sądowych i jednego wojskowego.

Lwowski „Przegląd“ uderza na Koło polskie za wniesienie interpelacji w sprawie manasterskiej, stając w obronie strzelającej do ludzi żandarmerji. „Przegląd“ tak opowiada całe zajście:

„Od dawna wydzierżawiali chłopi w Manastercu pastwisko leśne, należące od niepamiętnych czasów do dworu. Nigdy nie było żadnego sporu o własność tego pastwiska, chłopi wiedzieli bardzo dobrze o tem, że las ten należy do dworu, dzierżawili zaś pastwisko na podstawie tego rodzaju umowy, iż w zamian za używanie pastwiska odrabiali dworowi podczas żniw pewną liczbę dni od chaty, nie zaś od ilości bydła, wypasanego na gruntach dworskich. Przed kilku laty uległ ten stosunek zmianie, gdyż dwór, nie chcąc, aby radykalni agitatorowie przedstawiali chłopom to odrabianie należytości za wypasanie bydła jako przywrócenie pewnego rodzaju pańszczyzny, oświadczył, że nie chce żadnego odrobku, ani od chaty, ani od sztuki bydła, lecz wydzierżawia pastwisko w lesie włościanom za opłatą 2 złr. rocznie od jednej sztuki bydła. — Nie podobało się to zrazu chłopom, robili z początku trochę opozycji, bo o gotówkę naszemu włościaninowi zawsze jest trochę trudno, ale ostatecznie pogodzili się z nowym stanem rzeczy. W tym roku postanowił dwór zamknąć ów las, służący za pastwisko i silniej go zalesić, gdyż przemawiały za tem względy gospodarcze. To też już w ubiegłym roku zawiadomił dwór gminę, że nie będzie więcej wydzierżawiał owego pastwiska.

„Chłopi jednak ani słyszeć o tem nie chcieli i z wiosną bieżącego roku, skoro tylko śniegi stajały, poczęli swoje bydło bez niczyjego zezwolenia wypędzać do lasu dworskiego. Zarząd dóbr usiłował początkowo w łagodny sposób przedstawić chłopom niewłaściwość ich postępowania, gdy jednak widział, że perswazje nie pomagają, postanowił wysłać swą służbę leśną celem sprawdzenia, czyje to bydło pasie się w lesie, by przeciw właścicielom jego wystąpić ze skargą sądową. Tymczasem chłopi postanowili nie wpuścić wcale służby dworskiej do lasu i tak istotnie uczynili. Widząc więc, że w żaden sposób niepodobna przełamać uporu włościan, zwrócił się zarząd dóbr do starostwa z prośbą o asystencję żandarmów, którzyby wprowadzili służbę dworską do lasu. Jakoż nadeszło trzech żandarmów i w ich towarzystwie udało się dwunastu oficjalistów dworskich, uzbrojonych w dubeltówki, do lasu.

„Tymczasem i teraz chłopi nie ustąpili, lecz zagrodzili drogę służbie dworskiej i reprezentantom władzy. W liczbie około dwustu mężczyzn, mając za sobą rezerwę, złożoną z bab i dzieci, ustawili się chłopi przed rowem, odgraniczającym las, i ani służby dworskiej, ani żandarmów wpuścić nie chcieli do lasu. I znów przedstawiano chłopom, jak bezprawnie postępują i na co się narażają, ale nic nie pomogło. Wobec tego postanowili oficjaliści dworscy, przy pomocy żandarmerji, przemocą dostać się do lasu.

„Zaledwie jednak służba dworska postąpiła parę kroków, chłopi porwali między siebie jednego ze służby dworskiej i jednem uderzeniem koła w głowę pozbawili go przytomności, a powalonego na ziemię jęli kopać i okładać kijami i kołami — równocześnie zaś rzucili się na resztę służby dworskiej i na żandarmów. Sytuacja była tak krytyczna, że gdyby żandarmi nie byli zrobili użytku z broni, wówczas ów oficjalista, porwany przez chłopów, byłby niechybnie zginął pod ich razami, a kto wie, czy i więcej ofiar nie byłoby, bo rozjuszeni chłopi zabierali się do bójki

nawet z żandarmami i karabin jednego z nich wykazuje wyraźne ślady uderzeń kołem.

„Wtedy to żandarmi w obronie własnej i w obronie owego porwanego przez chłopów oficjalisty i tych, do których bicia chłopi dopiero się zabierali, musieli dać ognia, skutkiem czego dwaj chłopi padli trupem, a trzeci został śmiertelnie ranny. Między zabitymi znajdował się ten właśnie chłop, który był przywódcą tego buntu i który podżegał włościan do oporu. Dopiero po tych strzałach zapanował popłoch wśród włościan i wtedy dopiero można było uwolnić pokrwawionego, bezprzytomnego oficjalistę. Chłopi zabrali swe bydło z lasu i nie wypędzają go już więcej, służba dworska mogła wejść w posiadanie lasu i nastały normalne stosunki, a nieprawdą jest, ażeby potrzeba było sprowadzać aż wojsko dla utrzymania porządku.“

Podajemy tę informację w imię zasady „audiatur et altera pars“. Trzeba jednak zauważyć, że „Przegląd“ jest w tym wypadku wyrazem zapatrywań... żandarmerji, która w tej sprawie jest stroną interesowaną. Relacja „Przeglądu“ nie jest też wiarygodną; śledztwo stwierdzi zresztą niewątpliwie istotny stan rzeczy. Napaści na Koło polskie, że pod naciskiem dep. Danielaka zdecydowało się upomnieć o przelaną krew chłopską, nie są godne polskiego dziennika. Zostawmy ministrowi obronę żandarmów, a sądowi zbadanie stopnia ich winy...

Z dziejów walki na śmierć i życie.

POZNAN 22-go maja. Przed Izbą karną w Inowrocławiu toczył się onegdaj ciekawy proces, przeciwko redaktorowi naczelnemu „Dziennika Kujawskiego“, p. Maćkowskiemu, oraz odpowiedzialnemu redaktorowi, p. Jaworskiemu. Prokuratorja wytoczyła przeciw nim skargę na podstawie denuncjacji niejakiego p. Chrzanowskiego, byłego właściciela Katarzynowa, który sprzedał tę posiadłość komisji kolonizacyjnej ze znacznym zyskiem, na drugi dzień po nabyciu jej od Polaka, p. Antoniewicza. Ponieważ rodzina pana Chrzanowskiego publicznie wyparła się wszelkiej z nim łączności, redakcja „Dziennika Kujawskiego“, umieściwszy przesłane do dzienników oświadczenie rodziny Chrzanowskich, dosadnie napiętnowała jego postępowanie.

Wniosek o wytoczenie skargi postawił pan Chrzanowski, sąd zaś przyznał sprawie tej publiczne znaczenie i wytoczył ją przed Izbą karną. Obok oskarżonych sąd przesłuchał, jako świadków: p. Chrzanowskiego, p. Antoniewicza, dawniejszego właściciela Katarzynowa i redaktora, p. Wierzbińskiego. P. Chrzanowski zeznał pod przysięgą, że „słowa honoru“, iż Katarzynowo dla siebie kupuje, p. Antoniewiczowi nie dał. P. Antoniewicz zaś zeznał pod przysięgą, że otrzymał na to od p. Chrzanowskiego słowo honoru, nadto, że opuścił mu, jako rodakowi 10 tysięcy marek z ceny kupna, czemu p. Chrzanowski również przeczy. Wobec tego na wniosek oskarżonego, redaktora Maćkowskiego, powołano telegraficznie jeszcze dwóch świadków, p. Marcina Bidermana, redaktora „Pracy“ z Poznania i p. Wockenfussa z Bydgoszczy, ajenta, który zaraz nazajutrz kupił Katarzynowo dla komisji kolonizacyjnej od p. Chrzanowskiego. Świadek Biderman zeznał, że p. Chrzanowski, za jego pośrednictwem nabywając Katarzynowo, zobowiązał się pod słowem honoru, że nie sprzeda go Niemcowi, tymczasem już na drugi dzień sprzedał. Świadek, potwierdziwszy to, zaznaczył, że, dowiedziawszy się o tym czynie p. Chrzanowskiego, cały zysk swój z tej transakcji powstały, mianowicie dwa tysiące marek, złożył na zakupno polskich elementarzy, nie chcąc mieć do czynienia z zyskami z takiej afery.

Wobec takich zeznań świadków, oskarżony wniósł o uwolnienie, ponieważ dowód prawdy został przeprowadzony. Lecz prokurator oskarżenia nie cofnął, a nawet żądał wysokiej kary, ponieważ, jak twierdził, pisma polskie walczą terrorem przeciwko sprzedającym ziemię kolonizacji. Sąd przychylił się do jego wywodów i skazał pana Maćkowskiego na dziewięć miesięcy więzienia(!), a redaktora odpowiedzialnego, p. Jaworskiego na jeden miesiąc. W motywach zaznacza sąd, że należy „ein Exempel statuiren“, aby zapobiedz raz na zawsze tego rodzaju publikacjom!

Renegat ks. Krzesiński, który w babimojskim okręgu wyborczym występował, jako kandydat niemiecki na posła do parlamentu niemieckiego przeciw Polakowi, od czasu owych wyborów przebywa w Rzymie, a obecnie zamiarowi powrotu jego władza duchowna przeszkodziła, dając mu urlop na dalsze pół roku.

Z Monachjum zapowiadają ograniczenia w przyjmowaniu studentów Polaków z Królestwa Polskiego na politechnikę monachijską. Jako przyczynę przepisów, zmierzających ku ograniczeniu liczby tych słuchaczów, podają, że Polacy w zbyt wielkim zakresie korzystają z pomocy i wskazówek profesorów, z uszczerbkiem (?) studentów niemieckich. Właściwie zaś chodzi zapewne o to, że od pewnego czasu w Królestwie Polskiem i Rosji zajmują różne posady ukwalifikowani Polacy, zamiast Niemców. W zimowem półroczu uczęszczało na wykłady w politechnice monachijskiej przeszło stu Polaków.

Memorjał Li-Hung-Czanga.

Pisma niemieckie zamieszczają tajny memorjał Li-Hung-Czanga, wystosowany do cesarza i cesarzowej wdowy w sierpniu roku zeszłego, a przetłomaczony dosłownie z oryginału, pomieszczonego przez „Wiadomości pekińskie“, gazetę, wychodzącą po chińsku w Stolicy państwa środka.

Ciekawy ten dokument brzmi w swoich głównych ustępach jak następuje:

„Tajny memorjał Li-Hung Czanga do tronu, odnoszący się do środków, którymi by można oddalić grożące niebezpieczeństwo, zapewnić dalsze istnienie państwa i podnieść ducha ludności, wniesiony 7 miesiąca (w sierpniu) 26 roku Kuang-su (1900)

„Od najdawniejszych czasów zachodziły spory między państwem chińskiem a barbarzyńcami. Chcąc barbarzyńców ujarzmić i pokierować, trzeba przedewszystkiem poznać dobrze swoje własne siły i wybrać stósowną chwilę do działania.

„Za panowania obecnej dynastji nieszczęście najazdu barbarzyńców coraz to się powtarzało i ciągle wzrastało, aż nakoniec, w r. 1860 doprowadziło do wielkiego przewrotu. Barbarzyńcy wtargnęli podówczas do naszej stolicy, spalili pałac letni i Haitię (wieś, przylegającą do pałacu) tak, że cesarz musiał udać się na północ, gdzie go w nieszczęściu śmierć dosięgła.

„Rozumie się samo przez się, że za to muszą się pomścić jeszcze nasze dzieci, wnuki i wszystkie pokolenia, jakie jeszcze po nich przyjdą. Wszyscy urzędnicy i obywatele, mieszkający między czterema morzami, będą dopóty płakać krwawemi łzami, bić się w piersi, spać na sitowiu i spożywać żółć, póki nie zaspokoją swego pragnienia zemsty!..

„Potem zaczęła nam Francja przeszkadzać w Anamie; odstręczyła od nas to dotąd spokojne państwo lennicze! Japonja zaczęła wojnę o Koreę, w ciągu której straciliśmy dużo wojska i kraju. Lecz to, co później się stało, było jeszcze brutalniejsze! Niemcy wydarli nam Kiauczau, Moskale Port-Artur i Talienwan! Anglja zażądała Wei hai-wei, Kowben, rozszerzenia settlementu w Szanghaju i otwarcia nowych portów wewnętrznych! Francja oświadczyła, że chce Kwangchouwan i przywłaszczyła sobie nad morzem pas ziemi, wynoszący 100 Li. Wszystko to wydarto nam wśród pogróżek.

„Nie możemy przyjmować takich rzeczy spokojnie! Gdybyśmy jeszcze teraz nie starali się wzmocnić, to byłoby to jednoznaczne z brakiem wstydu. Gdybyśmy nie pomyśleli o odpłacie za wycierpiane krzywdy, dowodziłoby to braku rozumu!

„Władcy Chin zlali na mnie obfity zdrój łask. Kraj składa na mnie odpowiedzialność i na mnie opiera swe nadzieje. Czyż mógłbym żywić inne życzenie nad to, aby uderzyć całą siłą na nieprzyjaciół, zgnieść ich, a majestat mego cesarza postawić na dawnej wyżynie!

„Największem szczęściem mego ziemskiego żywota byłoby, gdybym ja, starzec schorowany, mógł dożyć jeszcze chwili, w której barbarzyńcy ze wszystkich czterech stron świata zbliżą się jako pokorni goście, a cały świat znowu wróci pod panowanie Chin.

„Ale gdzie chodzi o świątynie bogów i ołtarze przodków, tam nie można działać lekkomyślnie. Czy

TAJEMNICA JENERAŁA TRÉMONT.

ROMANS

43) przez

JERZEGO OHNETA.

(Ciąg dalszy).

— Najgłupszem istotnie jest to, że jenerał, pokazując Hansowi skrzynkę stalową z skomplikowanym zamkiem, powiedział: „Patrz pan, nie można tego otworzyć bez mego pozwolenia. Wszystkie moje tajemnice tam się mieszczą. Podnosząc wieko, znalazłoby się moje formuły, ale można też postradać życie, nie znając sposobu otwierania“. Prawdę powiedział stary Trémont. Hans wyniósł skrzynkę na werandę i tam starał się ją otworzyć. A! co to był za wybuch! Ziemia zadrżała. Wjeżdżałam już do Paryża, a szyby karety zadzwoniły. Pomyślałam sobie: oto Hans popsuł wszystko. Nie sądziłam, że to tak wielka prawda.

Dom runął w gruzy. Nie mogę pojąć, jak Hans, który leżąc na ziemi o dwadzieścia metrów za drzewem, pociągnął wieko sznurkiem, nie został rozerwany na kawałki.

— Ale jeśli zamek był otwarty, jakim sposobem mógł nastąpić wybuch?

— Właśnie nastąpił wtenczas, gdy wieko się podniosło.

— Czy skrzynka przewróciła się? Była jednak bardzo ciężka. Czy tam może znajdował się jaki przyrząd, który trzeba było nastawić w pewien przepisany sposób? To wszystko niewiadomo. Jedno jest tylko pewne, że w jednej sekundzie skrzynka, formuły, proch, dom, ramię Hansa i nasze nadzieje zostało zdruzgotane! Potrzeba było największej energji naszego przyjaciela, aby go nie znaleźli ludzie nadbiegający zewsząd. Nie miałam spokoju, dopóki go nie umieściłam w miejscu bezpiecznem.

— Jesteś prawdziwie odważną i zręczną — Zofjo. Teraz chodzi o naprawienie pierwszej niezręczności i wydobycie tajemnicy z tego synka rodziny...

— Możecie liczyć na mnie. Wydał mi się ładnym ten chłopiec.

— Jest nieźle. Tylko proszę się nie zakochać w nim!

Zaśmiała się.

— Mam co innego do czynienia. Chodzi mi głównie o to, aby wziąć na wędkę młodego Baradiera.

— Obyś tylko na serjo nie zakochała się w nim!

— Co zazdrosny jesteś o mnie? — odrzekła Zofja ironicznie. — Doprawdy, jesteś komiczny. Chyba zanadto dobrze się znamy! Myślisz, że będę zazdrosna, gdy ty poślubisz pannę Lichtenbach miljonerkę? Cóż mnie to może obchodzić, że będziesz należeć do innej kobiety, kiedy serce twoje do mnie należy? Ciebie także nie powinno obchodzić, jeżeli ja oddam się Marcelemu, gdy inaczej nie będę mogła dostać od niego tego, na czem nam tak bardzo zależy. Zamknij więc oczy i pozwól mi działać swobodnie.

— Dobrze już, dobrze. Rób co ci się podoba.

— Wiesz dobrze, mój Cezary, że myślę jedynie o wydarciu tajemnicy Marcelemu.

— Biedak! Uda ci się to bardzo prędko.

— Ubolewaj nad nim teraz.

Zaczęli śmiać się oboje, potem młoda kobieta zagadnęła:

— Zwiedziłeś jego mieszkanie?

— Tak jest. Bez najmniejszej trudności dostałem się do laboratorjum.

— Co tam jest szczególnego?

— Wiele pajęczyny, potłuczonego szkła, naczynia z różnemi farbami, w których moczyły się wełny.

— I nic podobnego do prochu, jakiego szukamy?

— Nic. W jednym pokoju pawilonu nasz młodzieniec ostrzegł mię uprzejmie, abym nie dotykał słoików, stojących na stole, ponieważ mogłaby stąd wyniknąć katastrofa. Tam więc manipuluje on nad swemi wyrobami. W sąsiednim pokoju nie ma nic podejrzanego i tam pozwolił mi palić cygaro bez obawy.

— Trzeba to spamiętać. Nasi przyjaciele z zagranicy uważaliby mię za niedołęgę, gdyby mi się rzecz nie udała tym razem, a wiesz, jak mi idzie o ich poparcie. Dopóki będę miała wpływ, jaki posiadam dotąd, dopóty baron Grodsko trzymać się będzie zdala i nie będzie się mną zajmować. Niech stracę protekcję jutro, a Bóg wie, jaki rachunek będę musiała zdać mu!...

Cezary spojrzał na młodą kobietę zdumiony.

— E! jesteś prawie wzruszona! Czy się lękasz tego człowieka?

Zofia spoważniała.

— Nie lękam się nikogo na świecie, wiesz dobrze. Ale Grodsko jest straszliwy, zwłaszcza, gdy jest trzeźwy.

— Dodajmy jednak, że jest nim rzadko. Czy dla tego, że lubi pić?

— Nie! aby zapomnieć.

— O tobie?

— Być może...

— Kochał cię bardzo?

— Jak wiele innych kobiet...

— Od jak dawna nie widziałaś się z nim?

— Od kilku lat.

— Czy zawsze jest w Monte Carlo?

— Zimą. Latem mieszka w Wiedniu. Gra i pije, ale ma sposób upijania się, który mu zostawia tyle jasności umysłu, że może grać.

— Wygrywa?

— Często. Ale cóż go to może obchodzić!

— Jest tak bogaty, że wygrana jest mu obojętną? Szczęśliwy człowiek!

(Ciąg dalszy nastąpi).

nasz rząd ma takie wojsko, któreby mogło stawić opór barbarzyńcom? Czy nasz kraj posiada wodza, coby przebił szeregi nieprzyjaciół? Gdy mocarstwa ze stotysięcznemi armjami rzucą się na stolicę, nie będzie można ani ją opuścić, ani też utrzymać. A gdy bokserzy zostaną rozpędzeni na cztery wiatry, w otoczeniu dworu powstaną nowe Inki! Na którego ze swoich mądrych ministrów będzie się mógł dwór spuścić? Skąd znaleść ludzi, którzyby mogli nieść pomoc i radę? Los cesarzowej regentki i cesarza byłby tym sposobem zdany na łaskę przypadku. Na samą myśl o tem wzdryga się moje serce, a usta wzdragają się przed wypowiedzeniem strasznych przypuszczeń.

„Bokserzy fałszywie się chełpią posiadaniem nadludzkiej potęgi. Plotą o czarodziejskich środkach i formułach zaklęć, ogłupiając lud i wiodąc go na manowce. Są oni szczątkiem stowarzyszenia „białej lilji“, które zostało zniszczone przez cesarza Chiaching (1796—1820). Jakże można ich teraz popierać? Wszyscy powinni być wyniszczeni.

„Doszedłem do 80 lat wieku. Czterech cesarzy z dynastji panującej obsypywało mnie łaskami. Z jakiem czołem stanąłbym po swojej śmierci przed duchami przodków cesarskich, gdybym teraz, w takiej chwili nie ostrzegał mojego władcy? Otwieram przeto serce moje i proszę Waszych cesarskich Wysokości cesarzowej wdowy i cesarza aby się namyślili i wydali stosowne rozporządzenia. Trzeba przedewszystkiem wysłać jakiego wysokiego urzędnika, aby załatwił się z bokserami. Potem należy odstawić obcych posłów do ich wojsk tak szybko, jak się tylko da i pod bezpieczną eskortą.

„Z edyktów cesarskich, otrzymanych tutaj, widzę, że byt państwa nie jest jeszcze zabezpieczony. Gdybym pospieszył teraz do bram pałacu cesarskiego w Pekinie, wydałbym się na łup zbuntowanych urzędników i band rozbójniczych, zostanę przeto na razie tutaj, zajmę się organizowaniem wojsk a zarazem będę się starał zbadać zamysły wrogów i zwolna zacznę układy. Gdy mi się to powiedzie, dopiero wyruszę na północ.

„Powyższy memorjał ma być wieziony po 600 Li dziennie“.

Niemieckie dzienniki zamieszczając to pismo, pełne głębokiego żalu nad losem ojczyzny i przepojone szczerą miłością kraju, używają go za tarczę do pocisków cetnarowego niemieckiego „Witzu“. Nie potrzebujemy dodawać, że zaiste Tentonem być potrzeba, aby wyśmiewać słowa, świadczące o tak gorącem przywiązaniu do ziemi ojczystej, jakiego dowody składa w powyższym memorjale sędziwy chiński dyplomata.

Mianowania. „Wiener Ztg“ ogłasza Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych: Ludwika Walloniego z Limanowy do Sokołowa, a Adama Pierzchalskiego z Sokołowa do Limanowy, naczelnika sądu powiatowego w Podbużu Andrzeja Wiczkowskiego i radcę sądu krajowego, oraz naczelnika sądu powiatowego z Wiśniowczyka Bronisława Lewickiego, obu do sądu obwodowego w Sanoku.

Następnie zamianował radcami sądu krajowego przy trybunałach I instancji sekretarzy sądowych: dra Tadeusza Pragłowskiego w Kołomyi dla Kołomyi, Władysława Kropińskiego w Przemyślu dla Stryja, zastępcę prokuratora państwa Aleksandra Próżniaka w Tarnopolu dla Stryja, w końcu zamianował radcą sądu krajowego i naczelnikiem sądu powiatowego, Teofila Wasylanowicza, sędziego powiatowego w Niemirowie z pozostawieniem go w dotychczasowem miejscu służby.

Mianowania i przeniesienia. Przeniesiono radcę wyższego sądu krajowego, zatrudnionego w sądzie krajowym we Lwowie, Włodzimierza Wilkego, a to na własną jego prośbę, do wyższego sądu krajowego we Lwowie, oraz zamianowano radców sądu krajowego Adolfa Sichowera w Kołomyi i Stanisława Templego w Stryju, radcami wyższego sądu krajowego w wyższym sądzie krajowym we Lwowie, oraz radcę sądu krajowego Eugenjusza Abrahamowicza w Stryju radcą wyższego sądu krajowego w sądzie krajowym we Lwowie.

Zamianowano radcę pocztowego Józefa Stögbauera we Lwowie starszym radcą pocztowym.

Nadano radcy legacyjnemu drugiej kategorji Jarosławowi z Wiśniewa hr. Wiśniewskiemu krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy, a attaché poselstwa Ludwikowi hr. Badeniemu tytuł sekretarza legacji.

Datki na „dar narodowy 3 maja“ dla „Szkoły ludowej“ (C. d.). J. Błażek 1 k., K. Wiszniewski 2 k., Skórczewski 2 k., Wiskida 1 k., W. F. 1 k., Kretschmer 1 k., St. Ban. 1 k., Sklep pod Kościuszką 1 k., F. K. Mikucki 1 k., Kutrzeba i Murczyński 1 k., I. Kurkiewicz 2 k., Frass 1 k., L. Zwoliński 1 k., Janner 1 k., P. Czubryt 1 kor., Gałek 1 k., K. Wojnar 1 k., J. Stachurski 1 k., J. Bialik 2 k., L. Knapiński 1 k., Gralewski 1 k., J. Bałłaban 2. k., I. Hanak 1 k., Erker 1 k., A. M. 1 k., Siermontowski 1 k., J. Brzeziński 40 h., Hopcas i Salomonowa 1 k.

(C. d. n.).

Pod adresem skarbnika komitetu, urządzającego dnia 2 czerwca b. r. w parku dra Jordana festyn na dochód gimnazjum polskiego w Cieszynie i szkoły w Zwardoniu wpłynęły następujące datki dotychczas:

Towarzystwo zaliczkowe w Brzesku 23 30 kor., Bauer z Jasła 12·52 k., Dyrekcja gimnazjum żeńskiego w Krakowie 4·90 k., Towarzystwo zaliczkowe w Jarosławiu k. 10, Dłuska 10 k., Pareńska 10 k., Łysakowski z Czortkowa 9 k., Krokiewicz 4 k., Żeleszkiewicz 3 k.

Oprócz powyżej wykazanej gotówki, otrzymał komitet następujące fanty:

P. Wohlterowa 16, Fischer A-B 15, Porębski i Zimler 1, Krzyżanowski 8, Wojnar 7, Bilewscy 5, Smidowicz 5, Hawełka 5, Karliński 5, Żeleszkiewicz 4, Towaszewski 4, Patelska, 4, Eile 3, Bezé 3, Bazar wiedeński 3, Neuwert 3, Federowicz 3, Świszczowska 2, Grosse 2, Żychoniówna 2, Ditmar 1, Beyer 1, Zamoyska 1, Wieczorek 1, L. G. 1, Landau 1, Beyer 1, Wohlfeld 1, Swobodzianka 1, Zajączkowski 5, Zopoth 3. Dropieska 3.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. Dziś, w piątek Joanny, wdowy; w sobotę Wigilja, Grzegorza i Urbana, Papieża; w niedzielę Zesłanie Ducha Świętego, Filipa Nereusza.

Kalendarz myśliwski. W maju wolno polować na: rogacze (samce sarn). Dziki i lisy należy tępić.

Przez cały rok nie wolno polować i należy ochraniać: łanie, sarny [kozy], cielęta i spiczaki, tudzież samice głuszców i cietrzewi.

Kalendarz rybacki. Od 15 maja wolno łowić: bolenia, lipienia, głowacicę i pstrąga, oraz raka samca.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 3 minut 43, zachód przypada o godz. 7 minut 30, długość dnia godzin 15 minut 30.

Stan powietrza. Dnia 24-go maja o godzinie 7 rano barometr 748 6, termometr + 12 3 wilgotność 87 %, wiatr wschodni 1

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę, 25 b. m.: „Warszawianka“, pieśń z r. 1831, napisał St. Wyspiański. — „Natręt“, trag. w 1 akcie Zofi i Wójcickiej. — „Goście“, epilog dram. w 1 akcie St. Przybyszewskiego (nowość).

Kupujcie tylko u Chrześcian!

* **Zjazd rolników.** W sekcji ogólnej dr Kryżanowski przedstawił zabiegi komitetu Tow. w sprawie odnowienia traktatów handlowych. Dr Hupka referował o utworzeniu przymusowych izb rolniczych. Prof. dr Milewski wystąpił przeciw przymusowej organizacji Izb; pp. Horodyński i Czecz byli przeciwnego zdania. Decyzji nie powzięto. W sekcji hodowlanej uchwalono wniesioną przez p. Czecza rezolucję otwarcia granicy niemieckiej dla wywozu bydła. Sekcja rolnicza pewzięła rezolucje w sprawie wychodźtwa robotników rolnych i organizacji pośrednictwa w wyszukiwaniu pracy.

W południe uczestnicy zjazdu udali się do pałacu biskupiego; było między nimi wielu włościan w strojach ludowych. Andrzej Potocki przemawiał do kardynała imieniem zebranych. Popołudniu „panowie szlachta“ osobno. bez włościan i nieszlacheckich rolników, składali swój hołd powtórnie i o tem piszemy na czele numeru.

O godz. 12 rozpoczęło się drugie pełne posiedzenie zjazdu, na którem p. Stefan Konopka jako referent komitetu przedstawił sprawę kredytu meljoracyjnego. W Anglji wydano na cele meljoracji gruntów blisko 60 miljonów koron; w tem pomoc rządu wynosi blisko 50 miljonów koron. U nas wydano ustawę meljoracyjną, która określa wysoki procent amortyzacyjny i wyznacza bardzo krótki okres 25-letni na umorzenie pożyczki. — Przepisy wydane przez Bank krajowy, wykluczały wprost możliwość korzystania z kredytu meljoracyjnego, gdyż opłaty i stopa procentowa dochodzą do 9 prc. Takiej opłaty wysokiej nie zniesie żadne gospodarstwo rolne. Mimo, że Bank uniemożliwił zaciąganie pożyczek meljoracyjnych, rzucił kalumnję na obywatelstwo wiejskie w swem sprawozdaniu, że chętnie zaciąga pożyczki na wszystko inne, tylko nie na cele meljoracyjne. Trzeba nam starać się o uzyskanie takiego kredytu meljoracyjnego, jaki mają rolnicy w innych krajach. Należy i tworzyć Spółki meljoracyjne, które mogłyby rokować z Bankiem galicyjskim dla handlu i przemysłu w sprawie przeprowadzenia większych meljoracyj. Referent przedłożył odnośne rezolucje.

W dyskusji zabrał głos dr Zdun i wykazywał, że biura meljoracyjne uposażone są w bardzo szczupłe siły; np. biuro w Krakowie na 11 powiatów rozporządza tylko 2 inżynierami i kierownikiem. Mowca zakończył wnioskiem o poczynienie kroków u Wydziału krajowego o zwiększenie liczby inżynierów meljoracyjnych. P. Aleksander Dąmbski wniósł następującą rezolucję: „Wzywa się rząd i Sejm o utworzenie ze skarbu państwa i kraju funduszu, o wysokości odpowiadającej zadaniu, na cele udzielania pożyczek na dokonywanie drenowań w Galicji, o ile możności bezprocentowych, a spłacalnych w przeciągu lat 20 w formie rat, ściągalnych przy podatkach“. P. Jerzy Turnau z Mikulic domagał się, by przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego strącano z dochodu wydatki, poniesione na meljoracje. Dr Klemens Rutowski postawił rezolucję, że zgromadzenie uważa akcję Banku krajowego w sprawie udzielania kredytu meljoracyjnego za niedostateczną. P. Aleksander Dąmbski postawił następującą dodatkową rezolucję: „Wzywa się rząd i Sejm, aby z zawiązujących się Spółek meljoracyjnych, mających na celu uzyskanie korzyści przez rząd i kraj takim Spółkom przyznanych, nie wykluczano właścicieli większej posiadłości i gruntów plebańskich, gdyż niema podstawy, aby byli odrębnie traktowani, tem więcej, że nieraz bez współudziału tych ostatnich nawet Spółka ze względów lokalnych powstać nie może“. Radca dworu p. Struszkiewicz wyraził zdanie, że należy działać w tym kierunku, aby zmusić instytucję krajową do należytego udzielania kredytu meljoracyjnego. Walne zgromadzenie uchwaliło rezolucje pp. referenta Dąmbskiego, Rutowskiego i dra Zdunia.

Zgromadzenie wybrało następnie ponownie członkami komitetu pp. Janusza hr. Tyszkiewicza i Władysława Żeleńskiego.

* **Ulgi stemplowe.** Ministerstwo skarbu oznajmiło reskryptem z dnia 17 kwietnia b. r. l. 11.233, że dokumenty, potrzebne w myśl ustawy z 5 grudnia 1896 r. do uzasadnienia roszczenia przyjęcia do związku przynależności pewnej gminy, jak świadectwa, metryki chrztu i urodzeń, zaślubin, certyfikaty przynależności itp. wolne są od stempla pod warunkiem, że stosownie do postanowienia punktu 5 ustępu do taryfy objętej ustawą o należnościach z dnia 9 lutego 1850 r. Nr. 50 w miejscu, w którem zwykle bywa przylepiany stempel, wymieniony będzie cel dokumentu i osoba, której dokument ma służyć.

* **Benefis p. Marji Przybyłko-Potockiej** zgromadził wczoraj w teatrze wielbicieli tego pierwszorzędnego talentu. Grano sztukę Sardou „Rozwiedźmy się“, dobrze znaną naszej publiczności. Znakomita artystka grała świetnie rolę Cyprjanny, z wdziękiem, dowcipem i iskrzącą się werwą. Po drugim akcie wśród niecichnącej owacji, wręczono benefisantce mnóstwo kwiatów. Od wielbicieli talentu otrzymała pani Przybyłko olbrzymi wieniec z szarfami, na których był napis: „Krakowianie swojej ulubienicy“, a równocześnie prześliczny złoty zegarek z łańcuszkiem ze szmaragdami. Od kolegów i koleżanek wręczono gwieździe naszej sceny olbrzymi róg obfitości z wonnego kwiecia z napisem: „Od koleżanek i kolegów“, wraz z bardzo piękną bransoletą z brelokami, jako dowód uznania i miłości, jakie sobie pani Marja w świecie teatralnym zaskarbiła. Doskonale dostrajali się do wybornej całości przedstawienia: panna Jutkiewicz, oraz pp. Mielewski, Walewski i Zelwerowicz.

Wydział krajowy zamianował dra Józefa Gogulskiego, praktykanta szpitala św. Łazarza w Krakowie, sekundarjuszem przy tymże szpitalu.

Muzyka kościelna. Chór rękodzielniczy pod kierunkiem p. Józefa Sierosławskiego, wykona w kościele OO. Karmelitów na Piasku w niedzielę dnia 26 b. m. na sumie o godz. wpół do 11-tej a capella: mszę A dur czterogłosową, Alleluja Koenena. Offertorium, Confirma hoc, Molitora i Tantum ergo. W poniedziałek d. 27 mszę B-dur: Graduale Koenena, Offertorium i Intonuit Molitora. Chór wymieniony przez dłuższy czas będzie śpiewał w tymże kościele na rzecz parafji.

Mianowania i przeniesienia. Ministerstwo handlu nadało posadę kontrolora starszemu oficjałowi pocztowemu Władysławowi Rutkowskiemu w Kołomyi, oraz zamianowało kontrolorami oficjałów pocztowych: Aleksandra Orłowskiego i Michała Knycza w Krakowie, Antoniego Bezdeka we Lwowie, Maurycego Spanera w Tarnowie, Leona Gockiego we Lwowie, Wiktora Kuczyńskiego w Stryju dla Rzeszowa, Jana Stanę w Dąbrowie dla Krakowa, Włodzimierza Czerwińskiego w Brodach dla Tarnopola, Władysława Dorożyńskiego w Stryju dla Podwołoczysk, Adama Bogdaniego w Wadowicach dla Rzeszowa, Piotra Kutkowskiego w Stanisławowie dla Lwowa, Arona Karola i Jakóba Osowskiego we Lwowie.

Prezydent wyższego sądu krajowego w Krakowie zamianował przy tymże wyższym sądzie krajowym: oficjała rachunkowego Stanisława Krupickiego rewidentem rachunkowym, asystenta rachunkowego Józefa Tobiczyka oficjałem rachunkowym i praktykanta rachunkowego Ludwika Orzelskiego asystentem rachunkowym.

Adwokat Kratter, który uciekł w swoim czasie z depozytami p. Piegłowskiego i hr. Potockiej do Ameryki, i wracając stamtąd z listem żelaznym, w wagonie pociągu, dojeżdżającego do Krakowa, usiłował odebrać sobie życie, stanął wczoraj przed zwykłym trybunałem, oskarżony o sprzeniewierzenie. Kratter opowiedział swoją Odysseję. Pieniądze wysłał wpierw do jednego z nowojorskich banków. Chciał iść kopać złoto w Alaszce, lub Klondyke. W Nowym Jorku zbiegły eks-adwokat Loria zawiadomił Krattera, że konsulat przyaresztował jego depozyt. Ostatecznie wytargował Kratter 8000 dolarów, ale i tę sumę mu ktoś ukradł. Zrozpaczony wrócił, a dojeżdżając do kraju, usiłował się zabić. Sąd skazał Krattera na cztery miesiące ciężkiego więzienia za sprzeniewierzenie. Krattera bronili adwokaci Aschkenazy i Sołowij. Kratter w zgnębieniu wyrok przyjął.

Z teatru. Odbyły się dzisiaj pod kierunkiem p. Walewskiego dwie jeneralne próby z „Warszawianki“ Wyspiańskiego, z epilogu St. Przybyszewskiego „Goście“, oraz fragmentu p. Zofji Wójcickiej „Natręt“. Autor „Gości“ naumyślnie przyjechał ze Lwowa, aby być obecny na ostatnich próbach.

Pojawiły się w kilku pismach wiadomości nadesłane przez jednego z impresarjów niemieckich, jakoby na naszej scenie kilkakrotnie miało wystąpić towarzystwo złożone przeważnie z artystów wiedeńskiego Burgteatru. Impressario jednak nadto się pospieszył z publikowaniem tej wieści, albowiem jego propozycja niezostała przyjętą, podobnie jak oferty robione przez kilku innych impressariów niemieckich ostatniemi czasy. Artykuły i wzmianki, które się z tego powodu pojawiły w pismach naszych, są bezprzedmiotowe. W obecnym sezonie niebędzie stanowczo ani jednego przedstawienia w języku niemieckim na naszej scenie.

Z „Sokoła“. Wobec zamierzonych ćwiczeń okrę-

gowych w Bochni dnia 2 czerwca b. r., wzywa się wszystkich ćwiczących druhów o pilne uczęszczanie na ćwiczenia w poniedziałki, środy i piątki od 7 do 8 wieczorem.

Dzisiaj koncert muzyki wojskowej 13 p. p. przed kawiarnią Janikowskiego.

Skandal rodzinny. We Lwowie obiegają pogłoski, że żona jednego z wysokich dygnitarzy, kobieta w podeszłych już leciech, odgrywająca w towarzystwie lwowskiem z powodu stanowiska, zajmowanego przez męża, jednę z pierwszych ról, uciekła z kochankiem, właścicielem dóbr ziemskich.

OO. Jezuici nie zakładają gimnazjum w Zakopanem. Po zasięgnięciu wiadomości u samego źródła, jesteśmy proszeni, aby zaprzeczyć fałszywej pogłosce, jakoby OO. Jezuici mieli zamiar otworzyć gimnazjum niższe w Zakopanem. OO. Jezuici takiego zamiaru narazie nie mają, a fałszywe pogłoski mogą tylko niepotrzebnie bałamucić interesowanych.

Drugi wiec rolniczy rolników powiatu tarnowskiego odbędzie się 27 maja o 3 popoł. w sali ratuszowej w Tarnowie. Omawiane być mają: przyczyny upadku rolnictwa, udział państwa i kraju w popieraniu rolnictwa, emigracja za zarobkiem i brak robotników rolnych; ucisk podatkowy, konwencje weterynaryjne, Kółka rolnicze, regulacja rzek, projekt rządowy dróg wodnych, przyszłość rolnictwa, samopomoc rolników, znaczenie organizacji rolniczej. Wiec zwołują: St. Kwiatkowski, gosp. i radny miejski; Józef Rydel, właśc. dóbr; Józef Srebro, gosp.; Ludwik Tyrka, wójt w Porębie radlnej; Seweryn Żywicki, właść. dóbr; Józef Łazarski, ogrodnik i gosp.; Jan Czuba, gosp. z Bieśnika.

Festyn na szkoły polskie w Cieszynie i Zwardoniu odbędzie się dnia 2 czerwca 1901 w parku dra Jordana. Następujące panie raczyły przyjąć zobowiązanie pośredniczenia w zbieraniu datków na cele tego festynu: Bałucka Florjańska 39, Bandrowska Karmelicka 44, Bilińska Wielopole 2, Bidzińska Łobzowska 8, Chmurska Krzyża 7, Carowa Marka 23, Czapelska Jana 1, Czaplińska Kapucyńska 7, Chylińska Karmelicka 3, Dąbrowska Gazownia miejska, Drakowa Smoleńsk 14, Gastawska Retoryka 2, Hablińska Karmelicka 35, Hublowa Niecała 1, Jaworowska Starowiślna 16, Jentysowa Batorego 22, Kotarbińska Radziwiłowska 15, Klemensiewiczowa Anny 5, Kwiatkowska Zwierzyniecka 19, Kostanecka Straszewskiego 8, Leowa Straszewskiego 22, Łepkowska Starowiślna 26, Mauriciowa Rynek 38, Mikłaszewska Graniczna 3, Mazarakowa Batorego 17, Merunowiczowa Długa 4, Najdłowa Marka 23, Owczarkiewiczówna Grodzka 66, Patelska Jabłonowskich 12, Poźniakowa Wielopole 15, Petelencowa Studencka (szkoła realna), Piernikarska Jagiellońska 5, Pietraszkiewiczowa Garbarska 7, Radwańska Wielopole 15, Repetowska Biskupia 10, Retingerowa Wiślna 3, Różecka Florjańska 19, Rzepowska Studencka 23, Rozsńska Karmelicka 54, Sędzimirowa Siemiradzkiego 21, Schilerowa Szpitalna 17, Siedlecka Szpitalna 7, Szalayowa Jana 3, Szybalska Kapucyńska 7, Starzewska Dolne młyny 3, Smolarska Grodzka 15, Turska Starowiślna 1, Tesseyre Jana 13, Wętkiewiczowa Starowiślna 15, Wimpelerowa Batorego 23, Warzeszkiewiczowa Batorego 20, Zimlerowa Rynek 7, Zdanowiczowa Sławkowska 8, Zenowiczowa Starowiślna 8.

§ **Samobójstwo Bresciego.** Wielką sensację w całym świecie wywołuje wiadomość, że Bresci powiesił się w celi więziennej. Nie jest wyjaśnionem, w jaki sposób człowiek, skuty ustawicznie w kajdany i pod ciągłym dozorem, mógł samobójstwo popełnić. Opowiadają, że natychmiast po zasądzeniu miał się wyrazić, że jeżeli towarzysze do pół roku go nie odbiją, odbierze sobie życie. Przed kilku dniami Bresci usiłował zamordować swego dozorcę, poczem popadł w taki szał, że musiano na niego nałożyć kaftan bezpieczeństwa. W ostatnich dniach obejście jego zupełnie się zmieniło; nie mówił nic i ciągle tylko rozmyślał. W sprawie jego samobójstwa śledztwo jest w toku. Według jednej wersji, Bresci powiesił się na swojej chustce od nosa, według innej, potargał swoje kalesony, ukręcił z nich powróz i powrozem tym się udusił.

§ **Rozruchy w Petersburgu.** Nadeszła świeżo wiadomość, i to z urzędowego źródła rosyjskiego, a więc z pewnością nie odsłaniająca całej prawdy, że w Petersburgu przyszło znowu do bardzo poważnych rozruchów i starcia pomiędzy robotnikami a policją i wojskiem. Otóż według urzędowego doniesienia rosyjskiego biura koresp. przebieg wypadków był następujący: „W fabryce Oboczowa w Petersburgu i w innych fabrykach pobliskich we wsi Aleksandrowsku zapowiedzieli robotnicy strejk. Fabrykanci zawiadomili policję. Podpułkownik Iwanow zagroził zgnieceniem robotników przez wojsko. To podrażniło rzesze robocze i bastówka objęła jeszcze szersze kręgi. Iwanow przywołał policję, dwa oddziały żandarmerji i policję konną. Na to odpowiedzieli robotnicy bojkotem i rozsypali się po domach, wzdłuż drogi do Schliselburga, a było ich już 3 600 ludzi, uzbrojonych w kije, noże, kamienie i t. p. Pułkownik Palbin kazał strajkujących wypłoszyć z pozycji i rozpędzić. Przyszło do starcia, posypał się grad kamieni, padły i strzały. Żandarmerja odpowiedziała trzykrotną salwą w tłum. Ilu padło trupów i ciężko rannych, tego się świat nie dowie. Robotnicy się cofnęli, 120 z nich aresztowano. Ale wśród żandarmów i policji ma być także mnóstwo rannych. Pułkownik Palbin ranny w głowę i rękę. Raz nawet złamali robotnicy szeregi zbrojne i zmusili je do odwrotu. Ostatecznie karabiny zwyciężyły. Wnoszą tu, że musiało się stać w Petersburgu coś wielkiego, skoro urzędowa prasa, uprzedzając prywatne doniesienia, sama uznaje za wskazane osłonić skromny rąbek tajemnicy.

§ **Morderstwo w Królewcu.** Prokuratorja w Królewcu udała się do berlińskiej policji z prośbą o przysłanie kilku wybitnych urzędników policyjnych, celem wyświetlenia tajemniczego morderstwa, popełnionego na kobiecie. Władze królewieckie sądzą podobno, że zbrodnia ta jest w związku ze zbrodnią chojnicką, a mianowicie domyślają się, że albo ten sam sprawca dokonał obydwu morderstw, albo też morderca w Królewcu był naśladowcą swojego chojnickiego poprzednika. Zwłoki zamordowanej w Królewcu panny Leyden znaleziono w takim samym prawie stanie, jak niegdyś zwłoki gimnazjalisty Wintera w Chojnicach. Głowa odcięta leżała w rowie fortecznym, a kadłub bez nóg zaszyty w worku wydobyto z Pregli.

§ **Ciekawe ogłoszenie** podaje jeden z dzienników lwowskich. Brzmi ono: „1000 koron a. w. wynagrodzenia dla osoby lub osób, które mogą udzielić wiadomości, coby mi pozwoliła odszukać ślad moich rodziców — ojca, lub matki, żyjących, lub zmarłych, którzy mnie porzucili w 6 tygodni po mojem urodzeniu w styczniu 1848 roku w pobliżu karczmy w Grzybowicach koło Lwowa, z papierem, przypiętym do mojej koszuli, z napisem w polskim języku: „To jest biedna żydowska sierotka, której rodzice są biedni kalecy. Kto się zaopiekuje, temu Pan Bóg zapłaci“. Ostatnia wiadomość, dotycząca p. Tobiasza M....., dawniej mieszkającego pod Żółkiewską rogatką, a potem przy ul. Skarbkowskiej, nie doprowadziła mnie do celu poszukiwań. Oświadczam, iż jestem bogatym kawalerem i chętniebym trzymał moich rodziców przy sobie, jeśli się zechcą do mnie udać. Podróżowałem po świecie i wiem, że takie historje, jak ze mną, się trafiają. Wiadomość należy nadesłać do P. O. Box 160 Salisbury Rhodesia, South Africa B. S. A. Co.“. „Bogaty kawaler“ zrobił, jak się zdaje, „briljantowy geszeft“ na wojnie boerskiej.

§ **Pogłoski o konstytucji w Rosji** zapisują dzienniki francuskie. Według telegramu z Paryża, w tamtejszych kołach, rzekomo dobrze poinformowanych, krążą pogłoski, że car zamierza ogłosić w kraju konstytucję. Ma to być konstytucja, którą swego czasu szczegółowo opracował Loris Melikow. Bliższych szczegółów brak.

§ **Jak żydzi tłomaczą mord rytualny w Wilnie?** Oryginalne w swoim rodzaju oszczerstwo na hrabiego polskiego rzuca gazeta żydowska „Hamelic“ pisząc: „Gazety (jakie?) donoszą, że pewien hrabia, będący osobą wybitną wśród Polaków, usiłuje wzmocnić wpływ Polaków, szerzyć ich język i wzmocnić siły na Litwie. W tym celu założył bank kredytowy z hypotekami na nieruchomości; ma on także w Wilnie wiele rozmaitych przedsiębiorstw, tudzież młyn i piekarnie, do których dokłada wiele pieniędzy z własnej kieszeni, ale celem jego jest dostarczanie pracy i utrzymania Polakom. Przed trzema laty zapragnął usilnie piec „mace“ w swych piekarniach, lecz rabini nie chcieli mu udzielić pozwolenia, potrzebnego do wypieku „mac“. Hrabia obiecywał rabinom usłuchać ich zaleceń na tym punkcie, chciał też przekupić ich poważną sumą kilku tysięcy rubli, sumą bardzo znaczną dla biednych rabinów wileńskich, ale rabini wiedząc, że w ten sposób pozbawią zarobku tysiące biednych rodzin, utrzymujących się z wypieku „mac“, nie chcieli w żaden sposób dać pozwolenia potrzebnego. Hrabia rozłościł się nadzwyczajnie, a chcąc zemścić się na żydach, rozpuścił pogłoskę oszczerczą o mordzie rytualnym w Wilnie. Jest to proste oszczerstwo, wywołane zemstą za konkurencję.“

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało wachmistrza 8 pułku ułanów, Mikołaja Dronowicza, asystentem pocztowym, a gal. Dyrekcja poczt i telegrafów przydzieliła go urzędowi pocztowemu w Czortkowie

Egzamin z rachunków i buchhalterji kupieckiej złożył przed komisją egzaminacyjną na Politechnice lwowskiej p. Stanisław Florjan Filipek, rodem z Krakowa, buchhalter filji krakowskiego Związku handlowego Kółek rolniczych w Rzeszowie.

HUMOR.

Wcześnie zaczął podróżować.
— Czy pan dużo podróżuje?
— O, panie, podróżuję od chwili przyjścia na świat!
— Jakto?
— Bo ja się urodziłem w wagonie kolejowym.

Galant.
— Świat nie ma już dla mnie najmniejszego powabu! — odzywa się dama.
— Nie dziw, pani!... Wszystkie powaby zjednoczyły się w pani!...

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu. Stagnacja w handlu zbożowym trwa dalej. Targ wczorajszy odbył się prawie bez transakcji i ceny pszenicy znowu się obniżyły o 10, a żyta o 20 hal.

Płacono w piątek za pszenicę białą od 8·10 koron do 8·40 koron, czerwoną 8·— kor. do 8·35 koron, żółtą 8·— do 8·35 k., żyto 7·— do 7·40 jęczmień browarny 6·50 do 7·— koron; na krupy 6· 5 do 6·25 koron; owies 6·70 do 7·10 k., rzepak —·— do —·— k.; konicz czerwony —·— do —·— k., biały —·— do —·— k., kukurydza —·— do —·— k.; wszystko za 50 kilogramów.

Kursy walut.

	Korony			
	płacą		żądają	
Ruble papierowe	253	50	255	—
Marki niemieckie	117	20	117	75
Franki papierowe	95	25	95	85
20-to frankówki w złocie .	19	05	19	15

Proces o katastrofę budowlaną.

Rozprawa odroczona wczoraj po godzinie 3 po południu po przesłuchaniu ostatniego oskarżonego Łukiewicza i 9 świadków, podjęta została na nowo dziś o godzinie 8 rano. Na rozprawę przybył I wiceprezydent miasta dr Juljusz Leo.

Na początku rozprawy obrońca dr Rosenblatt zażądał od trybunału, aby zapytać poszkodowanych czy byli ubezpieczeni w zakładzie ubezpieczeń robotników we Lwowie, bo w takim razie pretensja ich o odszkodowanie ze strony przedsiębiorcy jest niedopuszczalna, gdyż zakład im płaci, a dopiero potem może wystąpić z pretensją do oskarżonych. Poszkodowani robotnicy zapytani odrzekli, że im strącano na jakieś ubezpieczenie, ale nie wiedzą czy to było na kasę chorych, czy na inny zakład. P. Hendel twierdzi, że robotnicy byli ubezpieczeni. Przewodniczący odczytuje następnie protokół oględzin komisji po katastrofie.

Rzeczoznawcy lekarscy pp. dr Zoll i dr Filimowski dają kolejno orzeczenie co do 9 poszkodowanych na zdrowiu robotników, z których Szlęzak odniósł najcięższe uszkodzenie ciała, przez co niezdolność do pracy zawodowej trwała 3 miesiące. Inni robotnicy prawie wszyscy odnieśli również ciężkie uszkodzenia ciała. Następnie dr Zoll odczytał streszczenie protokołu sekcji zwłok Gargi i Twardosza, którzy wskutek katastrofy ponieśli śmierć na miejscu. Przyczyną śmierci było przysypanie i zgniecenie, na co wystarczyły dwie lub trzy minuty czasu, aby śmierć nastąpiła.

Twardosz zostawił wdowę i 6 dzieci od dwóch do 13 lat, zaś Gargowa posiada pięcioro dzieci dorosłych.

Z kolei nastąpiło orzeczenie rzeczoznawców budowlanych pp. Br. Müllera i Jacka Matusińskiego. Według tego orzeczenia przyczyną zawalenia się lodowni była zła robota murarska w ścianie południowej w wysokości dwóch metrów, pod pokładem dźwigarów żelaznych, pomiędzy któremi spoczywało sklepienie nad lodownią. Mur pod ciężarem się rozdwoił, nastąpiło spadnięcie sklepienia i dźwigarów, i te swoim ciężarem zwaliły resztę muru. Grubość muru 60 ctm. zamiast 65 ctm. wedle opinji rzeczoznawców, nie wpływa na stałość muru, ale stanowi ją dobre wiązanie i dobry materjał. Takiego wiązania nie było w ścianie południowej pod samemi dźwigarami, a kamień nie był położysty. Zaprawa wapienna według twierdzenia rzeczoznawców wiąże mury kamienne dopiero po kilku miesiącach, a zaprawa cementowa również nie uchroni od katastrofy, jeżeli kamień w murze nie jest powiązany.

Obowiązek dopilnowania dobrego wykonania muru według opinji rzeczoznawców spoczywa głównie na podmajstrzym, który nieustannie czuwa nad wykonaniem roboty według planu, który zwykle ma przy sobie. Do sporządzenia złej warstwy muru wystarczy 4 do 5 godzin.

Konduktor, który ma zajęcia rysunkowe, nie może bezustannie kontrolować każdą warstwę muru, zwłaszcza, że murarz może ślad ten zatrzeć przez zaprawę wapienną; p. Lewicki twierdzi, że bywał na robocie po trzy razy dziennie i zawsze zastawał materjał odpowiedni i robotę w porządku.

Następują liczne fachowe objaśnienia ze strony

rzeczoznawców co do ewentualnych wypadków. Dr Heski zapytuje, czy jeżeli z budowy kamień wyleci, ściana grozi zawaleniem.

Rzeczoznawca p. Matusiński: „Z wieży Marjackiej wylatują cegły, a przecież nie grozi zawaleniem.“

Na sali rozpraw zjawiają się liczni reprezentanci budownictwa i architektury, pomiędzy tymi prof. Odrzywolski, prof. Ekielski, prof. Talowski, pp. Boznański, M. Tlachna i wielu innych. O godz. wpół do 12-ej przewodniczący zarządza 15 minutową pauzę.

O godz. $^3/_4$ na 12 zamknięto postępowanie dowodowe i rozpoczęły się wywody stron. W chwili, gdy oddajemy niniejszy numer na prasę, przemawia prokurator, po nim będzie mówiło 6 obrońców i dwóch zastępców strony poszkodowanej.

Różne wiadomości z wczorajszej poczty.

Wiedeń: Minister handlu zamianował zarządcę pocztowego Jana Kapuścińskiego w Samborze starszym zarządcą pocztowym w Przemyślu.

Wilno: Zmarł tu jenerał-gubernator wileński Troickij.

Trocki zmarł skutkiem wewnętrznego krwotoku żołądkowego. Smierć nastąpiła nagle, po po wstaniu Trockiego z łóżka. Zmarły urodził się w r. 1835.

Rzym: Król Wiktor Emanuel omało co nie utracił onegdaj życia. Wróciwszy ze spaceru wsiadł w swoim pałacu na windę, aby dostać się na drugie piętro. Lokaj przez pomyłkę nie zatrzymał windy na drugiem piętrze, a król, nie spostrzegłszy tego, uczynił krok z windy na platformę. Gdyby król w tej chwili kroku nie cofnął, zostałby zmiażdżony.

Petersburg: „Petersburskaja Gazieta“ podaje opis ucieczki więźnia Pileckiego z tutejszego zakładu psychiatrycznego św. Mikołaja cudotwórcy. (Jest to opis zupełnie zgodny z doniesieniem „Berl. Lokal. Anz.“, podanem przez nas na str. 2 Wczorjszego numeru. Przyp. Red.)

Londyn: Podczas regat pod Southampton zerwała się gwałtowna burza. Na jednym ze statków znajdował się król angielski. Na yachcie królewskim burza zdruzgotała maszt. Król i jego otoczenie znajdowali się w niebezpieczeństwie życia. Z trudem ich uratowano.

Konstantynopol: Konflikt pocztowy między Portą a mocarstwami został już w zupełności załagodzony.

Rada państwa w Wiedniu.

Wczoraj prezesi klubu młodoczeskiego i czeskiej szlachty feudalnej odbyli wspólną konferencję, na której osiągnięto we wszystkich poruszonych kwestjach parlamentarnych zupełne porozumienie.

Na wczorajszej konferencji prezesów wszystkich klubów parlamentarnych ułożono następujący program pracy:

Dziś w nocy zakończona zostanie dyskusja nad ustawą górniczą, a po południu drugie czytanie przedłożenia inwestycyjnego. Izba odroczy się potem do środy. W środę przed południem i wieczorem drugie czytanie ustawy wodnej. W czwartek przed południem dalszy ciąg ustawy wodnej, wieczorem zaś i w piątek prowizorjum budżetowe. Jeżeli do tego dnia te dwie ustawy nie zostaną załatwione, w takim razie odbędzie się posiedzenie także w sobotę znowu z tym samym porządkiem dziennym. Jeżeli zaś zostaną załatwione, to w sobotę odbędzie się trzecie czytanie wszystkich ustaw. Oprócz tego w następnym tygodniu załatwione być mają ustawy: o kolejach lokalnych, o towarzystwach zarobkowych, o statystyce przemysłu, o sprzedaży nieruchomości państwa (pomiędzy tem ustawa o Wawelu) i § 59 i 60 ustawy przemysłowej.

WIEDEŃ 23-go: Następne posiedzenie po Zielonych Świętach odbędzie się prawdopodobnie w środę d. 29 maja. W środę, czwartek i piątek będą po dwa posiedzenia dziennie i to w ten sposób, że rano będą się odbywały narady nad ustawą kanałową, a wieczorem nad prowizorjum budżetowem.

Czwartkowe posiedzenie Izby.

W dalszym ciągu dyskusji szczegółowej nad ustawą o inwestycjach kolejowych pierwszy zabiera głos dep. Kienmann nad § 9.

Drugim z rzędu mowcą jest dep. Tambosi, który mówi o stosunkach w Tyrolu. Mowy jego nikt nie słucha.

Dep. Ferjanczic domaga się powiększenia sieci kolejowej w Krainie.

Na wniosek dep. Nowaka zamknięto dyskusję i przystąpiono do wyboru mowców jeneralnych. Mowcą „contra“ wybrano dep. Borczica, mowcą „pro“ dep. Scheichera.

Skandal na nocnem posiedzeniu.

(Telefoniczne sprawozdanie „Głosu Narodu“).

Po przemówieniu referenta dep. **dra Silvestra** Izba przystąpiła do głosowania nad § 8 przedłożenia o inwestycjach kolejowych. Paragraf ten został uchwalony według redakcji komisji.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad § 9, zawierającym w sobie refundowanie na rzecz skarbu państwa 80 miljonów koron, w której zabierali głos deputowani Lecher i Daszyński, tudzież minister skarbu Böhm-Bawerk, poczem około godz. $^1/_2$6 przerwano posiedzenie na przeciąg dwu godzin,

Po podjęciu posiedzenia na nowo przystąpiono do dyskusji nad ustawą o 9 godzinnym dniu roboczym.

Pierwsi zabierali głos wybrani pod koniec środowego posiedzenia mowcy jeneralni, deputowani **Choc i Stein**.

Po mowcach jeneralnych przemawiał referent **dep. Kolischer**, który polemizował z deputowanymi Scheicherem i Roszkowskim. „My — mówił referent — ustanawiamy to, co dziś uważamy za skuteczne i potrzebne. Ale uważać trzeba na następujące punkta: Nie ulega wątpliwości, że krótsza praca daje mniejsze rezultaty, chociaż może nie w tej proporcji, jak samo skrócenie pracy. Przy niezmienionej ilości robotników i trudności dostania większej ilości, nie jest wykluczoną możliwość zmniejszenia się produkcji, a sprowadzenie robotników i zapełnienie nimi kopalni z technicznych powodów napotyka na wielkie trudności. Cena węgla, wprawdzie nie całkowicie zawisła jest od kosztów wytwórczych; zbyt jednak silne podwyższenie tych kosztów musi wpłynąć na ceny. Obawiać się też należy ujemnego wpływu przez konkurencję węgla górno śląskiego z czeskim węglem brunatnym i z węglem z zagłębia morawsko-ostrawskiego. Wreszcie brak koksu w Austrji odbić się może fatalnie na produkcji żelaza.

„Nie trzeba również spuszczać z oka tego, że nie chodzi o wytworzenie ustawy normalnej dnia roboczego, ale o wytworzenie maksymalnego dnia pracy. W tych to ramach możliwem jest także wytworzenie w praktyce z czasem 8-godzinnego dnia pracy. Według mego zdania i zdania większości komisji, doświadczenia nabyte mają być zużytkowane z czasem także na innych polach górniczej produkcji“.

Następnie Izba odrzuciła w głosowaniu wszystkie inne wnioski, przyjmując za podstawę dyskusji szczegółowej nad przedłożeniem o 9 dniowym dniu roboczym wniosek, zredagowany przez komisję.

W dyskusji szczegółowej nad §. 1 zabiera głos **dep. Breiter** i, omawiając stosunki w kopalniach wosku w Borysławiu, zarzuca obecnemu w Izbie szefowi sekcji Zechnerowi, że reformami, które zaprowadził w kopalniach wosku, proteguje wielkich przedsiębiorców, a krzywdzi małych. Była wtedy godzina 1 po północy.

Wiceprezydent Prade, który właśnie w tej chwili objął przewodnictwo, przywołuje dep. Breitera do porządku.

Zabiera głos szef sekcji **Zechner** i w bardzo ostry sposób odpowiada na zarzuty, zrobione mu przez dep. Breitera. Mowca chlubi się z przeprowadzonych przez siebie reform w kopalniach wosku, spotyka się jednak za to z czarną niewdzięcznością. Mowca ma to przekonanie, że gdyby nie był już niczego więcej w swem życiu zrobił prócz zaprowadzenia wspomnianych reform, to już by mógł spokojnie zejść do grobu.

Dep. Breiter i wszechniemcy ciągle oponują i przerywają Zechnerowi.

Z tem wszystkiem posiedzenie mogłoby się było zakończyć spokojnie, gdy w tem po spokojnych i ściśle przedmiotowych przemówieniach jeneralnych mowców **dep. Axmanna** (contra) i **Bezatti'ego** zażądał głosu **dep. Breiter**.

Mowca, nawiązując do udzielonego mu przez wiceprezydenta Pradego przywołania do porządku, zapytuje prezydenta hr. Vettera, który już wrócił do sali i objął osobiście napowrót przewodnictwo, dlaczego wiceprezydent Prade nie udzielił nagany także Zechnerowi i czy prezydent, gdyby był sam wówczas przewodniczył, byłby to uczynił. Mowca nie myślał wcale obrażać osobiście szefa Zechnera, lecz chciał tylko napiętnować jego postępowanie bez względu na osobę.

Prezydent **hr. Vetter** odpowiada na to, że czytał stenograficzną mowę szefa Zechnera, nie znalazł tam jednak nic takiego, coby się kwalifikowało do udzielenia Zechnerowi nagany.

Odpowiedź prezydenta wywołuje straszliwą wrzawę i hałas, przez chwilę nic w Izbie nie słychać, tylko krzyk, pisk, obelgi, wymyślania, zamięszanie

Prezydent prędko zamyka posiedzenie, naznaczając następne na dziś, na godzinę 11 przed południem **i zmyka z trybuny prezydjalnej nowemi drzwiami, umieszczonemi w tyle**

Teraz dopiero nadeszła chwila krytyczna. **Socjaliści i wszechniemcy rzucają się ławą ku fotelom ministerjalnym. Prezydent ministrów, dr Körber co żywo zrywa się z fotelu i ucieka z Izby. Atak główny zwraca się w stronę szefa Zechnera; minister dr Piętak i minister rolnictwa Call biorą Zechnera pod rękę i chcą go wyprowadzić z sali ale już odwrót zamknięty. Zechner i minister Call, otoczeni dokoła, nie mogą się ruszyć z miejsca, a tu już podniesione pięści zawisły nad głową Zechnera. Tylko nadzwyczajnie zimnej krwi ministra, dra Piętaka ma do zawdzięczenia Zechner, że nie został obity i wyrzucony z Izby. Minister dr Piętak zaczął uspokajać cisnących się ze wszech stron socjalistów i wszechniemców, aż nareszcie zdołał z wielkim trudem przecisnąć się do drzwi i wyprowadzić z sali Zechnera.** Wśród ogólnej wrzawy, o godzinie $^3/_4$3 rano, deputowani rozeszli się do domów.

Dzisiejsze posiedzenie Izby.

WIEDEŃ 24 maja. (Tel. własny „Głosu Narodu“.) Prezydent Izby hr. Vetter von der Lilie otwiera posiedzenie o godzinie 11 min. 45 przed południem. Zaraz na wstępie zabiera głos sam prezydent i oświadcza, że musi wrócić jeszcze do pewnej sprawy, która się zdarzyła na wczorajszem posiedzeniu. (Głosy: Słuchajcie! Słuchajcie!) Prezydent oświadcza, że przeglądnął uważnie stenografowany protokół wczorajszego posiedzenia, że jednak nie znalazł w nim niczego takiego, coby obrażało dep. Breitera osobiście. Prezydent oświadcza jednak kategorycznie, że w przyszłości skarci każdorazowe takie wystąpienie reprezentanta rządu, jak to miało miejsce wczoraj, w obronie czci i honoru Izby poselskiej. (Burzliwe oklaski i okrzyki: Brawo! Brawo!)

Następuje odczytanie nadesłanych pism, wniosków i interpelacyj. Na porządku dziennym znajduje się ustawa o inwestycjach kolejowych i sprawozdanie komisji o nietykalności poselskiej w sprawie domagania się przez sądy wydania dep. Voglera z powodu dopuszczenia się przez niego występku z § 488 u. k.

Po przemówieniu dep. Chamca zamknięto dyskusję nad przedłożeniem inwestycyjnem i przystąpiono do wyboru mowców jeneralnych. Mowcą „contra“ został wybrany dep. Mastalka. — W tej chwili przemawia mowca jeneralny „pro“ dep. Hagenhofer.

Srodowe posiedzenie Koła polskiego.

Przed przystąpieniem do omówienia stanowiska Koła polskiego w sprawach delegacyjnych, poruszono wiele kwestyj drobniejszych.

Poseł Dawid Abrahamowicz domagał się, aby Koło polskie stanęło po stronie ministra sprawiedliwości, który chce zaprowadzić nową taryfę adwokacką.

Sprawę założenia seminarjum nauczycielskiego w Białej i w Nowym Sączu odesłano do komisji budżetowej.

Poseł ks. Żyguliński przedstawia petycję m. Mielca, które niedawno nawiedził straszny pożar, o zapomogę w kwocie 3000 koron. Sprawę tę odesłano do komisji z tem poleceniem, aby ją jak najprędzej załatwiła.

Poseł Wojtyga przedstawia petycję miasta Gdowa o zaprowadzenie tamże roków sądowych.

Poseł dr Ćwikliński porusza nadużycia podatkowe w Tarnopolu.

Poseł dr Danielak porusza ostatnie zajścia w Monasterzu.

Następnie przystąpiono do omówienia spraw delegacyjnych. Pierwszy zabiera głos poseł Romanowicz, kładąc nacisk na to, że polscy członkowie delegacji muszą tam zająć silne i zdecydowane stanowisko wobec rządu niemieckiego, który postępuje bezwzględnie z naszymi robotnikami Nam nie wolno tym razem milczeć!

Poseł Henzel stawia wniosek, aby sprawy delegacyjne omawiano poufnie.

Poseł dr Danielak, zabrawszy niezwłocznie głos, sprzeciwia się temu, jak najkategoryczniej. Są to zanadto ważne sprawy, byśmy je mieli zamykać w ciasnym kółku, wśród siebie.

Wniosek posła Henzla został odrzucony.

Poseł Doboszyński porusza sprawę tępienia polskiej ludności w Poznańskiem.

Poseł dr Danielak podnosi kwestję wydalania

z Prus polskich robotników. Wobec takich gwałtów nie możemy już tak dłużej stać z założonemi rękami. Część Śląska należałoby przyłączyć do dyecezji krakowskiej i w ten sposób wydobyć ją bodaj w tym kierunku z pod wpływu germanizacyjnego. I jaki to rząd postępuje sobie w ten sposób z robotnikami polskimi, obywatelami austrjackimi, że wygania ich z granic państwa niemieckiego?

Robi to rząd niemiecki, sprzymierzony z Austrją, to też wcale nie mamy żadnej potrzeby, palić się do trójprzymierza.

Poseł Romanowicz jest również za tem, aby trójprzymierze traktować całkiem chłodno.

Poseł ks. Żyguliński domaga się, aby polscy członkowie delegacji domagali się otwarcia granicy niemieckiej dla bydła i trzody, zakaz ten bowiem jest łamaniem traktatu handlowego przez państwo sprzymierzone.

Na tem posiedzenie przerwano.

Koło polskie zebrało się po krótkiej przerwie ponownie na posiedzenie, na którem toczyła się nader ożywiona dyskusja nad stosunkami w Poznańskiem.

Poseł Wojtyga przedstawił Kołu na wczorajszem posiedzeniu jeszcze jedną petycję m. Gdowa o zniesienie rewizji bydła, którą odesłano do komisji rewizyjnej, dalej petycję Towarzystwa pedagogicznego o upaństwowienie gimnazjum cieszyńskiego, którą Koło polskie przyjęło do wiadomości, petycję o otwarcie seminarjum utrakwistycznego we wschodniej części kraju i wreszcie petycję o podniesienie subwencji dla kandydatów do stanu nauczycielskiego z 30 na 40.000. Dwie ostatnie petycje odesłano do komisji szkolnej.

Dyskusję o stosunkach poznańskich prowadzono w większej części poufnie.

Przy omawianiu stosunku do trójprzymierza zabierał głos dr Kozłowski, który dowodził, że wydalania sprzeciwiają się obowiązującym ustawom międzynarodowym i traktatom handlowym. Należy się jednak zastanowić, co można powiedzieć w delegacjach, nie szkodząc tem wielkopolskim rodakom.

Poseł Gniewosz przemawiał oczywiście za trójprzymierzem.

Ostatecznie nie powzięto żadnej decydującej uchwały, tylko prezes p. Jaworski oświadczył, że przeprowadzona dyskusja będzie dyrektywą dla polskich członków delegacji.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

TELEGRAMY „GŁOSU NARODU" Z DNIA 24 MAJA 1901.

Moskwa: Stan zdrowia Tołstoja wcale się nie polepsza. Sędziwy pisarz cierpi na silną febrę. Wszystkie listy i telegramy, adresowane do niego, zatrzymuje poczta.

Wiedeń: Syn ministra skarbu wspólnego de Kallaya, porucznik huzarów, Fryderyk de Kallay, ożenił się w Pressburgu z córką tamtejszego nadżupana, baronówną Ellą Vay.

Wiedeń: Pomiędzy przywódcą stronnictwa ludowego niemieckiego, posłem Derschattą i posłem Malikiem, byłym członkiem tegoż stronnictwa, odbył się pojedynek. Derschatta mocno ranny w nos.

Budapeszt: Prasa węgierska, nawet półurzędowa, protestuje stanowczo przeciwko wszelkiemu powiększaniu floty wojennej Austro-Węgier.

Berlin: Tutejsze dzienniki z zadowoleniem podnoszą fakt, iż dzięki układom Prus z innemi państwami Rzeszy należy się spodziewać niebawem zaprowadzenia jednolitej marki pocztowej w obrębie całej Rzeszy niemieckiej.

Bukareszt: Nadzwyczaj uroczyście obchodzono tutaj 20-letnią rocznicę koronacji pierwszego króla rumuńskiego.

Kolonja: W szachcie „Lothringen" w Gerthe koło Bochum trzech robotników runęło przy transportowaniu rur w przepaść. Dwu z nich zginęło, trzeci odniósł ciężkie obrażenia ciała.

Paryż: Deputowany nacjonalistyczny Bernard ma postawić w Izbie wniosek nagły o zniesienie cenzury teatralnej. Minister oświaty jest podobno przychylny temu wnioskowi, sprzeciwia się jednak nagłości.

Barcelona: Wczoraj odbył się tutaj meeting republikański, na którym mowcy żądali, aby wyborcy stawili się do skrutynjum wyborczego uzbrojeni.

Belgrad: Ułaskawiony przez króla Ranko Tajsicz dostał na wieść o tem pomieszania zmysłów.

Barcelona: Wynik wyborów jest następujący: Wybrano do Kortezów 1 republikanina, 4 katalończyków i 2 liberałów.

Sofja: Na posiedzeniu Sobrania posłowie opozycyjni zażądali postawienia w stan oskarżenia obecnego gabinetu, a to za nadużycia jakich się gabinet dopuścił przy zawieraniu kontraktu o dostawę wagonów kolejowych, które okazały się zupełnie lichymi i niezdatnymi do jakiegokolwiek użytku, tudzież za nadużycia przy ściąganiu podatków.

Rzym: Gabinet Zanardellego rozpoczął z Stanami Zjednoczonymi układy o odnowienie traktatów handlowych.

Rzym: Na ostatniej konferencji ambasadorów mocarstw, opiekujących się Kretą, poruszono sprawę wagi pierwszorzędnej, a mianowicie uregulowanie kwestji monetarnej na tej wyspie. Do tej pory panuje tam chaos, wpływający bardzo ujemnie na dobrobyt mieszkańców.

Londyn: Nadesłane raporty rządu indyjskiego stwierdzają zmniejszanie się dżumy wogóle w Indjach całych, a w Bombaju w szczególności, gdzie już sroży się rok piąty. Zupełnego wygaśnięcia epidemji nie trzeba się przecież tak rychło spodziewać.

Sprawa Lur Salucea.

Paryż: Natychmiast po załatwieniu ustawy o stowarzyszeniach, senat ukonstytuuje się, jako trybunał stanu, aby wydać wyrok w sprawie de Lur Saluces, którego zaocznie skazano na dziesięcioletnie wygnanie.

Sledztwo w tej sprawie nie będzie ponownie przeprowadzanem. Skutkiem tego sesja trybunału stanu będzie bardzo krótką. Jedno lub dwa posiedzenia wystarczą na przesłuchanie, mowę prokuratora, obronę i wygłoszenie wyroku.

Wrzenie w Turcji.

Konstantynopol: Jednego z najgłośniejszych młodoturków, Tunalego Hilmi, skazano na dożywotnie wygnanie; Suleiman Memduch, przebywający w Atenach, otrzymał dziesięć lat więzienia. Oba wyroki zapadły zaocznie.

Konstantynopol: Wysoka Porta jest silnie zdenerwowana kongresem albańskim w Neapolu. Jako okoliczność bardzo znamienną podnoszą władze tureckie to, że na kongresie uwieńczono ustawiony na trybunie biust Skander-beja.

Skutkiem tego zarządzono liczne aresztowania wśród Albańczyków, zarówno Mahometan, jak i Chrześcijan. Między innymi osadzono w więzieniu w Janinie Husseina-beja, jednego z najbogatszych i najbardziej wpływowych albańczyków.

Konstantynopol: Uwięzienie biskupa Cosmas w Prevesie i Nikopolis (już wypuszczonego na wolność Przyp. Red.) nastąpiło w sposób niezmiernie brutalny nocną porą, podczas objazdu dyecezji.

Za powód podano fakt, że biskup bez pozwolenia władz odprawił nabożeństwo za króla greckiego. Naprawdę przecież uwięziono biskupa dlatego, że go podejrzywano o bliskie stosunki z Albańczykami obrządku wschodniego i o popieranie separatyzmu albańskiego.

Partyzantka boerska.

Londyn: Donoszą tutaj z Johannesburga, że d. 19 b. m. prezydent Pretorjus umarł w miejscowości Potschefstroom.

„Daily Mail" ogłasza list oficera kawalerji angielskiej, w którym tenże zapewnia, że wielka akcja jen. Frencha we wschodnim Transwaalu spełzła zupełnie na niczem.

Londyn: Z Kapsztadtu donoszą: W kołach kolonjalnych zapewniają, że wśród Murzynów przylądkowych pannje dotkliwy głód. Wyniknął on z prób angielskich wygłodzenia Boerów. Kafrowie nie mają już dzisiaj co jeść, ponieważ większa część ziemi w Transwalu i Oranje leży w tej chwili odłogiem.

Bruksela: „Petit Bleu" dowiaduje się, że Ludwik Botha w sposób stanowczy zabronił żonie mieszania się do polityki i zagroził jej w razie nieposłuszeństwa rozwodem.

Wykopaliska koło Burgu cesarskiego.

Wiedeń: Archeolog, Polak, p. Nowalski poczynił niezmiernie ważne odkrycia w pobliżu Burgu cesarskiego.

Wykopał między innemi monument starożytny rzymski, znakomicie zachowany. Monument pochodzi z I wieku po Chr. Umieszczone na nim napisy mają, według zdania fachowców, bardzo doniosłe znaczenie dla kilku wątpliwych dotąd szczegółów z historji rządów rzymskich w prowincjach naddunajskich.

Skandal belgradzki.

Belgrad: Draga ukazała się wczoraj po raz pierwszy przy dworskim obiedzie. Wśród ludności panuje spokój. Mimo to wszystkie zagraniczne pisma jeszcze ciągle podlegają konfiskacie.

Petersburg: Cenzura zabrania pismom ogłaszać wiadomości z dworu serbskiego, o ile są do nich dołączone komentarze nieprzychylne dynastji Obrenowiczów.

Belgrad: Cenzura skonfiskowała numer urzędowej (!) gazety belgradzkiej za gwałtowną napaść na monarchję austro-węgierską. Miała tam się znachodzić uwaga, że prasa austrjacka niesłusznie się cieszy z nieszczęścia, które spadło na Serbję, gdyż i Austrja doznała wielu rozczarowań pod względem dynastycznym.

Belgrad: W tutejszych kołach dworskich oświadczają, że wyjaśnienia dra Cauleta nie są zgodne z prawdą. Dr Caulet zwrócił uwagę królowej nietylko na symptomy brzemienności, lecz przepisał jej tryb życia i kurację stosowaną dla kobiet brzemiennych, uczynił więc wszystko, by ją utwierdzić w przekonaniu, że jest w stanie odmiennym.

Belgrad: W ostatnich czasach aresztowano tutaj wiele osób, a to wskutek różnych enuncjacyj tychże, wrogich dla dynastji Obrenowiczów, a zwłaszcza dla królowej Dragi.

W domu b. ministra wojny, Atanaczkowicza odbyła się w nocy rewizja. Podejrzywają go o znoszenie się z wrogami Obrenowiczów.

Dość głośno zastanawiają się tutaj nad tem, na kogo przejdzie tron serbski, a raczej kogo należałoby wybrać. Jedni są za Jerzym Romanowskim, ks. Leuchtenburg, ożenionym z córką księcia czarnogórskiego, inni za księciem Mirko.

Franzensbad: Słychać, że królowa Draga ma tu przybyć na kurację.

Zatarg włosko-turecki.

Konstantynopol: Tureckie władze w Preverza wtargnęły w nocy do mieszkania jednego z członków włoskiego towarzystwa żeglugi i aresztowały go w brutalny sposób.

Ambasador włoski w Konstantynopolu zażądał bezzwłocznie od Porty satysfakcji, grożąc, że w przeciwnym razie rząd włoski będzie musiał wysłać do Preverza pancernik wojenny.

FORTEPIAN

ótki, czarny, z fabryki Bezendorfera, ło używany, do sprzedania przy ulicy ielopole l. 12. Wiadom. u stróża 1349

Skład powozów

przy ulicy Smolińskiej L. 15.

st do sprzedania **brek** używany na osób z budą z nieprzemakalnago pło a, bardzo lekki, w dobrym stanie, do piel bardzo wygodny. Są **landa** w rdzo dobrym stanie, używane do sprze nia. Przyjmuje również wszelkie re acje powozowe. 1350 4 4

Poszukuje się Osoby

ącej do Francji, którąby przyjęła o kę na czas podróży, nad starszą oso . — Zgłoszenia Binkowska, Kraków, ul. Batorego Nr. 22. 1353

Powozik

awie nowy, na 3 osoby (kuczerfeieton) st za **115** złr. do sprzedania. **Instru nent** samo grający, wielki, za **50** złr. o sprzedania. Ulica Topolowa L. 9, II. piętro, drzwi Nr. 9. 1354

Nowy Zakład Wychowawczy!

Towarzystwo Wychowawcze

„DOM RODZINNY“

otwiera z dniem 1-go Września

atolicki Instytut wychowawczo-nauko y, złożony z 3 klas wydziałowych i 3 ursów przygotowawczych do egzaminu ojrzałości w Seminarjum nauczyciel. żeńskiem.

ej jesieni wpisy przyjmują się tylko o klas wydziałowych i do I-go kursu.

Celem Zakładu jest przysposabiać za ówno nauczycielki dla szkół publicznych akoteż i nauczycielki prywatne, dla ro lzin katolickich.

Do klas wydziałowych przyjmuje się **wyłącznie Internistki.** Na kursa przygo owawcze mogą uczęszczać również **Eks luternistki.** Język **francuski** obowiązują y, bez osobnej dopłaty. Konwersacja **francuska** dla Internistek.

Uczennice, któreby chciały dalej się kształcić w tym języku, będą mogły za tę samą cenę, być umieszczone w Pen syonacie św. Pawła **w Lyonie.**

Opłata Internistki **za utrzymanie i naukę wynosi 600 koron rocznie. Eks internistki 12 kor. miesięcznie.** Nauki innych języków obcych (oprócz niemiec kiego, który obowiązuje) muzyki i t. p. będą płatne osobno.

Wpisy przyjmuje *Hrabina Marja Pla terowa*, w Biurze Towarzystwa, L. 15 ul. Pędzichów, w Krakowie.

Ks. Z. Zbyszewski

1315 3 3 Prezes Towarzystwa.

Poszukuję Dzierżawy

stajni na 14 koni z wozownią, wraz z domem mieszkalnym i ogrodem lub parcelą, a to w obrębie rogatek m. Krakowa, lub blisko za rogatką, gdzie może bydź i kilka mórg gruntu. — Zgłoszenia do składu herbaty „FORTUNA“ Sukiennice. 1357 3 3

OSOBA

w średnim wieku, inteligentna, znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskiem, poszukuje miejsca na plebanji lub we dworze zaraz. Łaskawe zgłoszenia dla **A. S.** przyjmuje dział inserat. „Głosu Narodu“. 1359 4 4

Do sprzedania 1360

trzydziesto-morgowy Folwarczek dobrze zagospodarowany, z ładnym domem mieszkalnym, ogrodem, zabudowaniami gospodarskiemi i inwentarzem. Wiadomość: **Kraków, ul. Studencka 8 II. p., Jan Szyler.**

Rządca dóbr

znakomity rolnik i chodowca, poszukuje posady Łaskawe listy do Działu inseratowego „Głosu Narodu“ dla **K. Z. 1368.** 1368 2 4

Pomocnik handlowy

z handlu korzennego i delikatesów, zdolny ekspedient w każdym dziale

poszukuje posady zaraz.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje przez grzeczność p. Tomasz Rząca w Jaśle. 1365 3 3

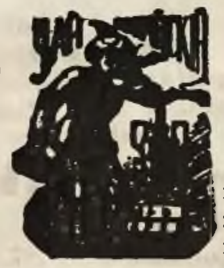
PIESKI

rasy Foxterjen do sprzedania. Kraków, ulica Reformacka L. 7, parter. 1371 3 3

Osoba Młoda

z powodu zmiany stosunków familijnych poszukuje miejsca na wsi lub w mieście. Umie krawieczyznę i zna się dobrze na gospodarstwie domowem. Adres: Dział ins. „Gł. Narodu“ dla **F. F.** 1398

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego poleca **HANDEL** 36

W. ADAMOWICZA

W BRODACH na pograniczu rosyjskiem.

funt **„FAMILIJNEJ“** bardzo dobrej	złr.	1·40
funt **„MELANGE DE MOSKAU“** w oryg. opakow. .	„	2·50
funt **„IMPERIAL“** Cesarskiej w oryg. opakow. .	„	3·50
funt **OKRUCHÓW** z najlep. herbat kwiatowych .	„	1·20

KAWA CEYLON znakomita, franco **8** koron Z. g.

UZDROWISKO i ZAKŁAD LECZENIA WODĄ JAWORZE

(ERNSDORF), Śląsk Austryacki przy Bielsku,

otwarty cały rok.

Poczta, telegraf i stacja kolejowa. — Pyszne położenie gorskie u stóp Śląskich Beskid — klimat zdrowy, łagodny — najnowsze wzorowe urządzenia lecznicze i kąpielowe — oświetlenie acetylowe — znakomita restauracja pod ścisłym nadzorem lekarskim

Lekarz kierujący **Dr Leopold Nemerad,** znakomity hydropata, długoletni kierownik Zakładu wodoleczniczego w Lindewiese.

Wszelkich objaśnień udziela tylko dzierżawca dóbr i Zakładu kąpielowego:

Carl Forner. 1345 5 28



Prawdziwe tyrolskie

Materye na ubrania

męskie i suknie dla pań 1059 6 20

w najpiękniejszych wzorach haveloki, płaszcze od deszczu i najnowsze **okrywki dla pań** — poleca po cenach fabrycznych

KAROL KASPER

Fabryczna wysyłka sukna. — Innsbruck G. 50.

Proszę zażądać wzorów słynnych materyj tyrolskich wraz z cennikiem haveloków gratis.

JAN KUBRYCHT

pierwszy chrześc. czeski skład Kawy i Herbaty

Praga, Mala Strana. Założony w roku 1878,

poleca mianowicie wyborne gatunki kawy:

Kampinas grubo ziarnistej	5 kilogr.	złr.	**6·—**
Jamajka znakomita i silna	„	„	**6·75**
Laguaira silna aromatyczna	„	„	**7·—**
Guatemala o pięknym zapachu	„	„	**8·—**
Ceylon I-ma	„	„	**8·75**

Zamówienia 5 kilogram. posyła się **franco** za pobraniem pocztowem do każdej stacji pocztowej. — Cenniki na żądanie darmo i franco. 1085 6 0

3% Losy tureckie po 400 frków nom.

są bardzo polecenia godne
i mają najlepszy rozkład ciągnień!

Główne Wygrane: 600.000 Franków
i 300.000 Franków

Najbliższe Ciągnienie 1-go Czerwca b. r.

Sprzedaję **1 Los** na **34 raty** miesięczne **po 4 korony.**

Wyłączne prawo gry po przesłaniu (przekazem poczt.) pierwszej raty.

W ostatnim czasie wszystkie losy w kursie podskoczyły tak, iż dla losów tureckich zwyżka kursowa prawdopodobna jest.

Dom Bankowy 1380 2 2

ALEX. SUCHANEK

Berno mor., ul. Ferdynanda Nr. 39.



Nadzwyczajna specyalność. *Do nabycia w lepszych handlach kolonialnych i delikatesów, aptekach i droguerjach.*

Cena 1 oryginalnej flaszki 4 kor. — Flaszki na próbę po 70 i 30 halerzy. Premiowane 80 medalami i krzyżami zasługi.

Józef Archleb & Comp., Parowa destylarnia w Pradze.

Dyrektor **JOSEF ARCHLEB, k. und k. Hoflieferant,**

817 15 31 *fabrykant likierów „La Ferme“.*

Nowo założony

Zakład Pogrzebowy Jana Wolnego

w Krakowie przy ulicy św. Tomasza L. 4, Telefon L. 331.

Jedyny zakład na Kraków, posiadający własny wyrób trumien w różnych gatunkach.

Fabryka oraz skład główny przy ulicy św. Tomasza L. 4. 555

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych **po cenach nader umiarkowanych,** jak również urządza takowe **na spłaty w ratach miesięcznych.**

Filia znajduje się przy ul. Kopernika L. 6.

Realność

składająca się z 20 morgów pola ornego zasianego, w bardzo dobrem położeniu, przy tem **kawałek** lasu i łąki, wraz ze stodołą murowaną, stajnią, domem murowanym, w którem znajduje się restauracja i 2 ogrodami, zaraz przy stacji kolejowej jest z wolnej ręki **do sprzedania** z inwentarzem żywym i martwym. — Adres poda Dział inserat. „Głosu Narodu“ pod l. **1387.** 2 3

Zdolny, Młody Pomocnik

z handlu papierowego i galanteryjnego, potrzebny do Składu papieru pod firmą **Jan Fischer i Spółka** w Krakowie, Pałac Spiski.

Potrzebny jest również

Praktykant

z ukończoną 3-cią klasą gimnazjalną lub realną. 1394 2 3



Kanarki

HERCYNSKIE

Poleca najlepsze śpiewaki „Rollery“ z 1900 r., śpiewające łagodnym tonem, dzwonkowym, słowikowym, fletowym i gwizdkowym sztuka po 8, 10, 12 i 15 złr.

Młode Samce tegoroczne po 3 złr. za sztukę.

Wysyła na prowincję odwrotnie za zaliczką z gwarancją dostawienia **zdrowych** na miejsce przeznaczenia. **6 dni próby** a wrazie niezadowolenia **wymiana,** lub zwrot pieniędzy.

Hodowla prawdziw. Hercyńskich Kanarków

JAN SZUFA w KRAKOWIE

ul. Florjańska Nr. 43,

II-gie piętro, oficyny.



Od dawna uznany dyetyczno-kosmetyczny środek (wcieranie) na wzmocnienie i stężenie ścięgien i mięśni ludzkiego ciała.

Płyn Kwizdy

z marką węża (Touristenfluid),

używany ze skutkiem przez turystów, kolarzy i jeźdźców na wzmocnienie i odnowienie sił po wielkich podróżach. 1540

Cena całej flaszki kor. 2, pół flaszki kor. 1·20.

Prawdziwy do nabycia we wszystkich aptekach.

Główny Skład „Kreisapotheke Korneuburg“ bei Wien.

Chief-Ofice: 48, Brixton-Road, London, SW.



A. THIERRY'EGO BALSAM

użyty 20 do 40 kropli na cukrze, działa powierzchownie, jak również i wewnętrznie i w wielu przypadkach wielki skutek robi, co przyznać temu Balsamowi można. — Jedynie dobry z zieloną marką ochronną „Zakonnicy“, na szyjce i korku wyciśniętą. **Do nabycia w aptekach.** Pocztą ofrankowane 12 małych lub 6 podwójnych flaszek 4 korony. Flakony próbne oraz prospekty wraz z wykazami składów na całym świecie, wysyła za poprzedniem nadesłaniem 1 kor. 20 hal. — Fabryka aptekarza **A, Thierry'ego w Pregradzie przy Rohitsch-Sauerbrunn.**

Z powodu naśladownictwa należy zwracać baczną uwagę na obok uwidocznioną markę ochronną „Zakonnicy“. (3) 172

Ciągnienie nieodwołalnie 25 Czerwca 1901.

Główna wygrana wartości 30.000 koron

Losy „Concordia“ po 1 koronie. do nabycia w kantorach i w Dziale Inserat. „Głosu 1383 Narodu“ ul. Szewska L. 13.



PIERWSZA Komunija św.

PAMIĄTKOWE

Obrazki i Książeczki, Różańce i Medaliki

oa najzwyklejszych do najwykwintniejszych w wielkim wyborze, po **najtańszych cenach**, poleca

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra Władysł. Miłkowskiego

W KRAKOWIE, 604

Rynek 30. — Telefon Nr. 418.

Nakładem księgarni

D.E. Friedleina w Krakowie

wyszły świeżo:

K. Tetmajer, Hasła. Zbiór poezyi niedozwolonych przez cenzurę rosyjską. Cena 80 ct., w ozd. opr. 1·20.

J. Żuławski, Poezye I, z portretem autora, rys. St. Wyspiańskiego. Cena 1·30, w ozdobnej oprawie 1·80.

Świeżo opuściło prasę

WESELE

St. Wyspiańskiego.

Cena egz. 2 złr. 1231

Bilard

nowy, mały, **do sprzedania** przy ulicy Stolarskiej pod L. 13 w kawiarni. 1413 1 2

Poszukuję na wsi w pobliżu Krakowa 1429 1 3

POKOJU

z utrzymaniem i usługą na lato. — Zgłoszenia zaraz z podaniem warunków: Kraków, główna poczta poste rest. „**Wieś**“

Gigg do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Kron Prinz Rudolfs Kaserne Train Depot. 1425

W najgłębszej pokorze

ze łzami w oczach udaję się do serc Szanownej P. T. Publiczności pozostająca już od 7 miesięcy w wielkiej nędzy a będąc bardzo wyniszczona na zdrowiu, nie mając nawet kawałka suchego chleba na dzienne pożywienie, ani z nikąd żadnej pomocy, przeto upraszam uprzejmie Szanowną P. T. Publiczność o łaskawe wspomożenie jakimkolwiek datkiem, za co za Dobrodziejów moich w cudownej kaplicy N. P. Maryi i Matki Miłosierdzia gorące modlitwy zanosić będę. 14.2

Wdowa po nauczycielu ludowym

Rozalia Wicherek

Kraków, przy ul. Rajskiej L. 10.

Dom narożny

wybudowany z najlepszych materyałów i według wszelkich wymagań hygieny. 12 lat wolny od podatku, na 6% netto, **do sprzedania** przy ul. Rotoryka L. 13. Wiadomość u właściciela ul. Łobzowska L 26. 1428 1 4

OSOBA

w średnim wieku, inteligentna, poszukuje posady jako zarządczyni domu, towarzyszki lub do pielęgnowania chorych, mogąca się wykazać rekomendacjami z pierwszych domów. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności WPani Grzewińska, Kraków ul. św. Krzyża L. 11, 1 ptr. 1430 1 3

Folwarczek

bardzo piękny, kilkunastu morgowy, w lesistej, zdrowej zachodniej Galicji, dobrze zagospodarowany, z ładnym domem mieszkalnym, ogrodem, sadem, zabudowaniami gospodarczemi i inwentarzem, jest za cenę 13 tysięcy złr. do sprzedania. — Wiadomość: Ignacy Plesnar Dział inserat. „Głosu Narodu“. 1426

Sól szybikową

z magazynów Wydziału krajowego **zupełnie czystą, hygieniczną**, opakowaną w kartonach, nabywać można w handlu kolonialnym **J. F. Fischera**, Kraków. Linia A—B. 135

Dnia 11 Czerwca b. r. o godzinie 4 po południu

odbędzie się

Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Spółki Wydawniczej Polskiej

w lokalu Filii Banku Krajowego (Rynek 19).

W razie braku kompletu odbędzie się to samo Zgromadzenie o godzinie 5-tej po południu, (§ 9. statutu).

PORZĄDEK DZIENNY:

Protokół Zgromadzenia z 30. Czerwca 1900 r.	Wybór Komitetu zarządzającego i literackiego.
Sprawozdanie i wnioski Zarządu.	Wnioski Członków.
Rozdział zysku i absolutoryum.	1341 1 1

Kraków, dnia 25 Maja 1901 r.

Za Dyrekcyę: *A. Górski.* Wice Prezes: *St. Tomkowicz.*

Szkółki leśno-ogrodowe

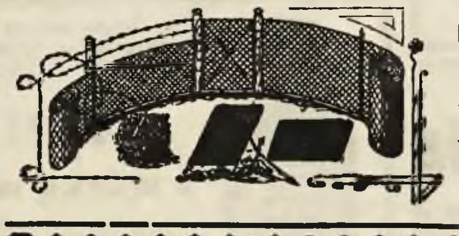
TADEUSZA hr. ŁUBIEŃSKIEGO

w Zassowie pod Czarną

poleca do kultur wiosennych: 399 42 50

nasiona i sadzonki leśne, drzewka i krzewy ozdobne, tudzież **rośliny pnące trwałe,** po cenach najniższych.

Katalogi na żądanie opłatnie.



FABRYKA SIATEK

konstrukcyi i artystyczn. ślusarstwa

J. GORECKI i SP.

Kraków, ulica św. Wawrzyńca 28, Telefon Nr. 277 1089

wykonuje wszelkie roboty w zakres powyższych produktów wchodzące.— Cenniki na żądanie. — Ceny przystępne. — Termin ściśle dotrzymany

---

SZCZAWNICA

Zakład zdrojowo-kąpielowy.

Pierwszorzędna **stacja klimatyczna.** Sezon od 20-go Maja do 30-go Września. Urządzenia postępowe. Desinfekcja mieszkań troskliwa. Wody ze znanych ze skuteczności zdrojów Józefiny i Magdaleny we wszystkich znaczniejszych handlach i aptekach. Zamówienia na mieszkania przyjmuje Dyrekcja Zakładu górnego.

1246 4 4 *F. Wiśniewski.*

W konc. Zakł. fabr. wód mineralnych sztucz.

firmy **K. RZĄCA i CHMURSKI** w Krakowie

wyrabiana pod kontrolą Komisji przemysłowej 1098 3 0

Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego

SZTUCZNA WODA GIESHUEBLER

tańsza o 50% od naturalnej

najczystsza szczawa **jako napój codzienny.**

Broszury i cenniki przesyła się franco.

Wobec moich wyrobow zbyteczne sprowadzanie figur świętych z zagranicy.

WOJCIECH SAMEK

Zakład rzeźbiarski artystyczny w Bochni

odznaczony medalem na powszechnej Wystawie krajowej we Lwowie 1894 roku.

Poleca się do **wykonywania wszelkich robót z drzewa, kamienia, marmuru i t. p.**

Figury św., ołtarze, cyborja i t. p., tudzież wszelkie **sztukaterje do fasad i wnętrzy** kościołów i kamienic. **Wszelkie roboty w kamieniu,** jakoto: **pomniki, figury przy drogach i roboty budowlaue.**

Aby zapobiedz rozpowszechnianiu się figur niezręcznie wykonanych, wzbudzających, zamiast uczucia religijnego, tylko politowanie — oddaję wyroby moje możliwie w najniższej cenie.

Przyjmuję **wszelkie reperacje i odnowienia,** a mieszkając w małem mieście, mogę wszystkie zamówienia wykonać najtaniej. — Na żądanie mogę się wykazać licznemi rekomendacjami od W. W. Duchowieństwa i P. P. Architektów. Z wysokim szacunkiem

430 17 20 **WOJCIECH SAMEK,** rzeźbiarz w Bochni.

MODELE PARYSKIE.

SUKNIE DAMSKIE

wykonuje w jak najkrótszym czasie **Magazyn Mód ST. ZAMOJSKIEJ w Krakowie, Sukiennice L. 19.** polecając zarazem **Kapelusze damskie** w wielkim wyborze, kwiaty paryskie, pióra strusie i fantazyjne, gorsety oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące. **Zamówienia z prowincji** wykonuje jak najspieszniej z gustem i elegancją **po cenach umiarkowanych. — Modele paryskie.** 1174 4 6

Modele Paryskie. Modele Paryskie. MODELE PARYSKIE.

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a“.

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTILEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc. Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawiera 72 Pastylek i sposób zażywania takowych; we Lwowie: w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego; w Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego, Redyka i Mikuckiego. 75 16 17

Budowle nowe

oraz wszelkie mniejsze **roboty murarskie przy wodociągach i kanalizacji** wykonuje tanio i dokładnie z materyałami lub bez tychże 1427

Edward Kozik

majster murarski

ulica Łobzowska Nr. 26.

Niezawodna Pasta!

nawet na zastarzałe **nadgniotki** w aptece **Eustachego Sokalskiego w Kętach.** 1062

2 Pudełka 60 halerzy.



Amatorów dobrej **HERBATY** zwraca się uwagę na

HERBATY INDO-CEYLOŃSKIE

które niedawno wprowadziłem w handlu gdyż sobie ogólne zdobyły uznanie.

Odznaczają się wybitnym **aromatem i bardzo pięknym kolorem.**

Nr. 41 **DARLING** ½ kilo	k. 5	h. 20
paczka ⅛ kilo netto	k. 1	h. 30
Nr. 42 **GONAR** ½ kilo	k. 6	h. 80
paczka ⅛ kilo netto	k. 1	h. 70

Można te **HERBATY** używać osobno dla siebie lub jako domieszkę do innych **HERBAT** chińskich. 615

Wszędzie do nabycia lub wprost **w Magazynie HERBAT z Rączką**

JULIUSZA GROSSEGO

w Krakowie Rynek, Pałac Spiski.

PIERWSZA FABRYKA

wyrobów cukierniczych

Józefa Siermontowskiego

w Krakowie, ulica Bracka l. 6

poleca:

Cukry deserowe — Czekoladki — Karmeliki — Owoce kandyzowane.

Wielki wybór Pierników i Ciast.

1105 0 10



WŁ. LIMANOWSKI

zegarmistrz

w Krakowie, Sukiennice L. 18 od strony ul. Szewskiej

poleca znane z dobroci i regularnego chodu **ZEGARKI** kieszonkowe, pendułowe i t. d. **Uwaga:** Posiada zegarki kolejowe prawdziwe roskopf patent, w oprawie białego metalu, stalowe czarne oksydowane i srebrne. — Przyjmuje wszelkie zamiany oraz wykonuje dokładnie wszelkie naprawy. Ceny niskie. 1114 4 20

Kosiarka

wyrobu **Klaytona et Schutlewort,** zupełnie w dobrym stanie, za cenę 120 złr. **do sprzedania.** Wiadomość: Dwór Garlica Murowana, p. Zielonki. 1226

Korzystny Interes

z powodu wyjazdu zaraz do objęcia.

Handel towarow mieszanych, wyszynk wina, trafika, lokal obszerny i na całą okolicę, która liczy 500 Numerow, a mieszkańców 3450, jeden otwarty wyszynk propinacyjny, obok samego kościoła. Przy interesie tym może być urządzona piekarnia i masarnia, gdyż lodownia jest przy domu, zaś masarza ani piekarza w okolicy tej niema. Informacyj udzieli przez grzeczność, za przesłaniem marki pan **Gabryel Wilczyński** Kraków, Rynek, Szara kamienica, 1. piętro, w podworcu 1229 8 8

Do wydzierżawienia lub sprzedania

DOM z OGRODEM

w Dolnej Wsi Nr. 154, od 1-go czerwca 1901 r., blisko miasta, w pięknem położeniu, w Myślenicach. — Bliższa wiadomość w Krakowie u portjera, ulica św. Jana l. 15. 1288 5 6

W Dębicy Lokal

do wynajęcia

składający się z 5 pokoi, 4 piwnic, ogrodu, kręgielni i magazynu, w którym przez 9 lat było kółko rolnicze, od 1-go Listopada b. r. Zgłoszenia: „Leon Nogawiecki, Dębica“. 1317

W Zakopanem

WILLA „SŁONECZNA“

pod Gubałówką,

nowo wybudowana, z najpiękniejszym widokiem, z werandami oszklonemi i balkonami, pokoje pojedyncze lub całe apartamenta **do wynajęcia** z opatrzeniem zimowem. — Wiadomość u właścicielki na miejscu. 1343

Realność

parterowa, murowana, z ¾ morg. z ogrodem, tanio **do sprzedania.** Bliższych szczegółów udzieli p. **M. Nie...** Kraków, Sukiennice 30.

Dobra Ziemskie

niewielkie, w okolicy górzystej **realność** w Krakowie, do sprzedania. — Wiadomość w kancel. adwokata Dra Skąpskiego Krak. Jagiellońska L. 5. 13..

Korzystny interes

w Krakowie, z urządzeniem, z meblami pięknemi (lub bez tych), w 3 pokojach z powodu wyjazdu do odstąpienia. ... być prowadzony i przez kobietę, D... meryta lub kogokolwiek, dobre utrzymanie dający, z małem kapitałem. Zgłoszenia **w Biurze Kom's. Wład. Jaworski** w Krakowie, ul. Grodzka 30. 13..

Nowa WILLA

z ogrodem

do sprzedania. Brutto dochodu 1.200 Potrzebny kapitał **8.300** złr. — Wiadomości udzieli **DROZDOWSKI** w ...rosławiu. 1341 4

Jan SĄDEK

PILNIKARZ

w Krakowie, Plac Matejki L. ...

poleca Szan. P. T. Publiczności własnego wyrobu **pilniki, raszple szewskie, sierpy** — oraz wszelkie wyroby w zakres pilnikarstwa wchodzące, z gwarancją dobrego zahartowania, jakoteż wszelkie zamówienia z prowincji, uskutecznia odwrotną pocztą.

Z poważaniem 1328 4 5

Jan Sądek

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów

wynalazku *Juliana Józefowicza* perfumera.

Jestto najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szary i blond.**

We Lwowie u p. J. Friedricha i A. Beacocka ul. Hetmańska L. 4 i u Ig. Jahla, Hotel Europejski; *w Krakowie* u Reima i Spółki, Rynek główny linia A—B, J. Hanaka i Ski droguerja ulica Szewska, Fr. Zopotha droguerja ul. Sienna 12 i u R. Wiskidy plac Marjacki; *w Wiedniu* u Calderary i Bankmanna. — Cena flakonu **kor. 3,** flakoniki próbne **1 kor. 20 gr.** — Przesyłka i główny skład: **w Warszawie, ul. Nowo Senatorska 2.** 73 43 0

Karlsbadzkie Opłatki

oraz 1327 5

SUCHARKI

w oryginalnem opakowaniu, firmy

Karol Bayer w Karlsbadzie

utrzymuje **wyłącznie na składzie** w Krakowie i poleca

ANTONI SUSKI

Dom Handlowy w Krakowie.

MAGAZYN NOWOŚCI i Towarów Galanteryjnych

pod firmą 788 6 0

KLEMENS ZGUD

w Krakowie,

ulica Sławkowska Nr. 3, Hotel Saski

POLECA:

RĘKAWICZKI DAMSKIE i MĘSKIE

Bieliznę Męską,

KOŁNIERZE i MANKIETY,

Wielki Wybór **NAJMODNIEJSZYCH KRAWATEK.**

Na każdy sezon odpowiednie modne towary.

Wszelkie zamówienia wysyła odwrotną pocztą, nie licząc opakowania.

Reprezentacja Pierwszego akcyjnego Browaru Berneńskiego w Krakowie ulica Florjańska l. 40 parter, poszukuje **zdolnego**

rutynowanego agenta

do rozwozu piwa we flaszkach. 1362

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Bogusława. Redaktor odpowiedzialny: Witold Noskowski. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.